NUMER 172.

DZIENNIK POWSZECHNY

20 Lipca / 1 Sierpnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2: Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 1 Sierpnia 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Najjaśniejszy Pan na wniosek Rady Stanu Królestwa, przez JW. b. p. o. Namiestnika przedstawiony, rozkazać raczył: jednocześnie z reorganizacją Władz na zasadach decentralizacji, rozważyć i tę w związku z nią będącą kwestję—czy i jak dalece przywrócenie trzech istniejących poprzednio Rządów Gubernjalnych: Podlaskiego, Kieleckiego i Kaliskiego, odpowiadać może widokom lepszej administracji i korzyściom Skarbu.

Z powodu szczęśliwego ocalenia od zbrodniczego zamachu na życie Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Namiestnika w Królestwie Polskiem, odprawione zostało d. 1 (13) Lipca r. b. dziękczynne nabożeństwo w Kościele parafialnym Rzymsko-Katolickim w mieście Pułtusku, tudzież w tamecznym kościele Ewangelickim i Synagodze Starozakonnych.

Z Petersburga 26 Lipca.

W skutku prośby fabrykantów tytoniu A. Müllera i Bostanżoglo z synami, zarządzający ministerstwem skarbu, wnosił przedstawienie do komitetu ministrów o pozwolenie wywożenia do Królestwa Polskiego, rosyjskich wyrobów tytuniowych, bez zaopatrywania ich banderolami, w kształcie próby, czasowo, na lat trzy, pod następującemi warunkami: 1) Pozwolić rosyjskim fabrykantom tytoniu wywozić do Królestwa Polskiego wyroby tytuniowe, bez zaopatrywania ich banderolami, z warunkiem: a) aby wyroby te, po dokładnej rewizji akcyznej w wydziale tytoniowym, kontroli, składane były na komory opieczętowane przez tęż kontrolę; b) żeby komory ze swej strony wydawały wysyłającym do Warszawskiej komory paki z temi wyrobami, nie inaczej jak z plombami komory; c) żeby wysyłający przedstawiał właściwej kontroli akcyznej w ciągu sześciomiesięcznego terminu: 1) świadectwo warszawskiej komory o dostawieniu w całości z plombami komory, pak z wymienionemi wyrobami i 2) świadectwo administracji rządowej dochodów z tytoniu i tabaki w Królestwie Polskiem, o opłaceniu od wszystkich wywiezionych przez niegoż wyrobów właściwej należności; w razie zaś niedopełnienia tegó, podlegał za niedostawienie w całości pak z plombami komory odpowiedzialności pod względem przepisów celnych, a za nieprzedstawienie świadectwa administracji rządowej dochodów z tytoniu i tabaki, karze pieniężnej równej potrójnej akcyzie od najwyższego gatunku tytuniu. 2) Środek ten na pierwszy raz dozwolić tylko w miastach St. Petersburgu, Moskwie, Rydze i Odessie, gdzie najbardziej rozwinięta jest fabrykacja tytoniu i gdzie są komory.

Teraz komitet ministrów, wypisem z swych protokółów z 1 i 15 Maja 1862 r., uwiadomił zarządzającego ministerstwem Skarbu, że ponieważ ustawa o akcyzie od tytoniu, dla przekonania się o rzeczywistem wywiezieniu za granicę uwolnionego w tym celu od banderoli tytoniu, uznaje za dostateczne przedstawienie samego tylko świadectwa komory, to komitet uważał, że doświadczenie może wskazać, iż dla przekonania się o nietykalności dostawionych do Królestwa Polskiego wyrobów tytuniowych bez banderoli, dostateczne będzie świadectwo tamtejszej rządowej administracji dochodów z tytoniu i tabaki, o opłaceniu od wszystkich wywiezionych wyrobów właściwej należności.

Dla tego komitet wnosił: pozwolić na trzy lata fabrykantom wywozić do Królestwa Polskiego wyroby tytoniowe, bez zaopatrywania ich banderolami, pod projektowanemi przez zarządzającego ministerstwem skarbu warunkami, tak jednakże, ażeby mu nawet poruczono przed upływem trzechletniego terminu, wprowadzać do wspomnianych przepisów wszelkie ulgi, jakie na zasadzie doświadczenia, okaże się możebnem wprowadzić, bez osłabienia należytej kontroli, co do niesprzedawania w Rosji tytoniu bez banderoli.

Najjaśniejszy Pan wniosek komitetu Najwyżej zatwierdzić raczył.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Powody usprawiedliwiające szczegółowe przepisy projektowanego postanowienia o flancunkach nadbrzeżnych.

(Dokończenie).

Do art. 4. Jak zbyt uciążliwem byłoby i z wielkiemi nawet kosztami połączonem, oraz nierównie dłuższego czasu wymagającem, gdyby cały ciężar zaflancowania wyłącznie Rząd po nadbrzegami wszystkich rzek spławnych, na siebie przyjął, tak słusznem jest, ażeby pod kierunkiem jego, właściciele nadbrzeżni wzdłuż swych częściowych obrębów zajęli się flancunkami, bo przy takim rozdziale tego przedsięwzięcia, dla nich nie będzie to uciążliwością, skoro ich interes własny wskazuje im konieczność ustalenia brzegu, ażeby im woda tyle szkód nie wyrządzała i gruntów nie podrywała tak swobodnie, jak dziś to ma miejsce; ażeby podwiewane lub wodą pędzone na ich pola piaski, nie niszczyły pół dziś użytecznych. Wreszcie zapewnione im korzystanie z samych flancunków, a później z ustalonego i podwyższonego brzegu tem więcej skłoni ich do zajęcia się takowemi, jeżeli wzgląd na interes ogólny udogodnienia spławu, tak ważny, nie byłby dla nich sam w sobie dostateczną do tego pobudką. W artykule więc tym (4-m), upoważnieni zostali do bezzwłocznego nawet, (wszakże za zawiadomieniem o tem najbliższej władzy, to jest Naczelnika Powiatu), zaprowadzenia flancunków na korzyść własną, przy rzekach spławnych, nie tylko już właściciele dóbr nadbrzeżnych, bądź pojedynczo, bądź i łącznemi siłami, ale nadto posiadacze cząstkowi, wieczyści oraz włościanie pańszczyzniani i czynszownicy, bo i dla nich zasadzenie wierzbiną nadrzecznych gruntów, w małym obrębie swych posiadłości, nie będzie połączone z trudnościami kiedy zwłaszcza:

Do art. 5. W art. 5-m: właścicielom niezamożnym i włościanom pańszczyźnianym zapewnioną została na żądanie pomoc pieniężna, stosunkowo obliczona, z zastrzeżeniem udzielenia materjału do wszelkich robót wodnych, już po za obrębem ich teritorjum za połowę ceny do lat 15-tu.

Dla tego do tej epoki i za połowę ceny, że według prawdopodobieństwa, opartego na doświadczeniu, cel flancunków w wielu miejscach już do tego czasu osiągniętym, zwłaszcza przy sprzyjających okolicznościach, być może, a głównie, że koszt poniesiony na ten cel przez Rząd, z upływem tego czasu, przez użytek z flancunków według powyższego wskazania Rządowi zapewniony, z wielkiem prawdopodobieństwem powrócony zostanie.

Przyjęcie zaś innej zasady do odzyskania kosztów, za pomoc właścicielom częściowym w pieniądzach udzielić się mającą, nastręczyłoby trudności większe i w każdym razie narażałoby na szczegółowe obrachunki i kwestje, gdyby zwłaszcza zwrot kosztów częściowo musiał być rozłożonym.

Do art. 6. Z względu na konieczność pośpiechu, musiał być termin tak krótki do składania deklaracji udzielonym.

Do art. 7. Ponieważ małoletni, usamowolnieni, bezwłasnowolni, są ograniczeni w możności działania prawnego, a rzecz sama z siebie jest naglącą, gdy tu przeważa interes użytku publicznego i gdy zaprowadzenie flancunków po nad rzekami spławnemi, widoczną korzyść raczej, jak szkodę przyniesie właścicielom nadbrzeżnym, dla tego za najwłaściwsze poczytano upoważnić opiekę i kuratorów do zastąpienia ich pupilów, bez konieczności zyskiwania Rady familijnej, coby przyczyniło się tylko do zwłoki i większych kosztów; a do działania w tej mierze za instytuta, tudzież za nieobecnych i mieszkających za granicą, administrujących dobrami tychże lub pełnomocników.

Podobna zasada, mianowicie co do małoletnich lub bezwłasnowolnych, przyjętą została w postanowieniu Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 25-go Maja (6 Czerwca) 1845 r. o obwałowaniu rzek (art. 21 tegoż postanowienia).

Do art. 8. Sam przepis usprawiedliwia jego własność.

Do art. 9. Ponieważ wszelkie flancunki mają być przedsiębrane systematycznie z względem na regulacją przyszłą koryta rzek a wycinania materjału, z tych miejsc muszą być kierowane według porządku gospodarstwa leśnego, bo inaczej nieodpowiadałyby swemu właściwemu celowi, koniecznością więc też jest, aby to dzieło kierowane było ręką technika i dla tego pomoc taka i to bezpłatnie ze strony Rządu właścicielom nadbrzeżnym, przy zaprowadzeniu flancunków zapewnioną być musiała, w tym artykule, aby powiększonemi kosztami nie byli od tego przedsięwzięcia zrażani

Do art. 10. Gdyby flancunki bez względu na drugi brzeg były zaprowadzone, to z łatwością mogłyby, jak doświadczenie nauczyło, nurt wody na przeciwny brzeg zwrócić i albo na podrywanie albo na zalewy takowy narazić, dla tego słuszna przezorność nakazywała uczynić podobne zastrzeżenie, jakie w tym artykule zamieszczono.

Do art. 11. Z uwagi na konieczność zaprowadzenia spiesznego flancunków na powyższych przestrzeniach z względem na podobieństwo dokonania tego dzieła, uznano w tym artykule za najodpowiedniej przyjąć trzechletni przeciąg czasu, pozostawiając uznaniu władzy technicznej dalsze prowadzenie flancunków według potrzeby, za zmianą miejscowości, skutkiem nadzwyczajnych wypadków, parciem wody spowodować się mogących.

Do art. 12. Niepodobna było zagrażać karami w niniejszem postanowieniu tym z właścicieli nadbrzeżnych, którzyby nie pospieszyli się z złożeniem deklaracji, lub którzyby złożywszy takowe, zaniedbywali się w spełnieniu swego zobowiązania, bo tym sposobem zrażaliby się od przyjęcia na siebie tych obowiązków; dla tego właściwiej poczytywano pozostawić dopilnowania tego troskliwości Naczelników Powiatów i środkom, jakie oni z porządku swej władzy ku temu celowi wybiorą.

Do art. 13. Słuszność i wzgląd, jak już wyżej wyjaśniono, na zwyczajem ustaloną używalność, niekwestjonowaną dotąd właścicielom nadbrzeżnym, gruntów przy rzekach spławnych, w sposób wszelki, byleby ten nie był przeciwnym dogodności spławu, tudzież wzgląd ażeby ciż właściciele widząc zaszanowaną taką używalność i nadal, oraz mając tym sposobem widok dla siebie zwrotu i wynagrodzenia na flancunki wyłożonych kosztów i pracy przez nich podjętej, tem skwapliwiej wzięli się do tego tak ważnego dzieła, nakazywał właśnie zapewnienie takowego użytkowania, jak to w tym artykule projektu (13-m) uczyniono; zwłaszcza, że inaczej sam Rząd byłby zniewolonym podejmować na siebie cały ciężar flancunków przy rzekach spławnych w Królestwie, co jak się już wyżej wzmiankowało, byłoby dlań połączone z nadzwyczajnemi kosztami i trudnościami i nie dałoby się niemal doprowadzić do skutku w tak krótkim przeciągu czasu jak to oznaczono i jakiego sama konieczność nagląca, rzeczywiście wymagała.

Do art. 15. Jeżeli oddane zostały powyższemi artykułami pod flancunki właścicielom nadbrzeżnym na ich użytek miejsca te, które właściwie stanowią własność użytku pubicznego, z powodów jakie wyżej przytoczono, to nie można też poczytać za uciążliwość dla tychże właścicieli, że wzajemnie zostaną zobowiązani przez przepis niniejszego artykułu do wydawania bezpłatnego materjału z zarośli, zwłaszcza na zasadzie niniejszego postanowienia zaprowadzonych, do robót w obrębie miejscowej posiadłości w rzece spławnej, przedsięwziąść się mających; a po za obrębem tychże w kontynuacji prowadzonych za cenę już stałą według taksy ostatecznej dla najbliższego leśnictwa Rządowego przepisanej.

Zabezpieczenie brzegów rzeki w miejscu, owładnienie jej siły przez stosowne roboty, jest pożądanem i dla interesu właścicieli nadbrzeżnych pod wielu względami; słusznie więc i z tego powodu przyłożyć się winni przynajmniej materjałem z miejsc zaflancowanych do takowych robót, które już w obrębie ich własności są przedsiębrane, a również wzgląd na związek takowych z dalszemi w sąsiednich dziedzinach, niebawnie i w kontynuacji przedsięwziąść się nieodzownie winnemi, aby i tamte odpowiedziały swemu celowi i zostały ustalone, również, obok na początku przytoczonego powodu, usprawiedliwia dalsze tu zastrzeżenie: że właściciele nadbrzeżni dostarczać winni materjału z tych miejsc po za obrębem dziedzin, za cenę stałą w Leśnictwach Rządowych przyjętą; bo wreszcie gdyby przyszło w każdej potrzebie i przy zamierzonej regulacji spławu na rzekach w królestwie całem, umawiać się o dozwolenie wycięcia materjału i o ceny jego, lub w razie odmówienia tego, zajmomać takowy w sposób i według form przepisanych i zajmować z tych jeszcze miejsc które stanowią właściwie własność użytku publicznego, to spowodowałoby nadzwyczajną zwłokę w tego rodzaju robotach, które są tak naglące i nadzwyczajnego właśnie pośpiechu z natury swej wymagające i niejednokrotnie stać by się mogło nawet przyczyną do znakomitych strat.

Do art. 16. Przepis tego artykułu sama konieczność usprawiedliwia.

Co zaś do wyjątku uczynionego względem użytkowania z samego brzegu to do tego wyjątku powodowały te uwagi:

Lubo art. 538 K. C. tak same rzeki jako i brzegi uznaje za własność użytku publicznego, wszakże w art. 556 K. C. jest powiedziano „że odsep idzie na korzyść właściciela nadbrzeżnego, ale w przypadku spławności rzeki obowiązany jest zostawić ścieszki do holowania."

Art, 650 tegoż kodeksu mówi: „(służebności) ustanowione dla użytku publicznego i ogólnego, mają za cel ścieszki (le marche à pied) wzdłuż brzegów rzek spławnych etc."

Z porównania tych przepisów oczywisty wniosek, że własność użytku publicznego na samym brzegu rzek spławnych jest niewątpliwie, ograniczoną tylko, i właściwie do możności dogodnego urządzenia drogi do holowania; do usunięcia wszystkiego coby temu trudności stawiało, czyli do prawa służebności. Dla tego też i według zwyczajów istniejących w Królestwie, właścicielom nadbrzeżnym nie jest wzbronione korzystać z pastwiska na brzegu, czyli w miejscu do holowania przeznaczonem, nie jest wzbronione, użytkować nawet z tego miejsca przez zasiewanie roślin nisko rosnących.

Uwzględniając więc to położenie przyznać wypadało właścicielom nadbrzeżnym wspólność użytku z łoziny, acz kosztem Rządu zasadzonej na brzegu lub stosunkowe wynagrodzenie drogą właściwą, za ich prawo używalności na brzegu nie wzbronione.

Niepodobna zaś było zupełnie uczynić zawisłem od woli właścicieli nadbrzeżnych, flancunki na brzegu, bo zawsze tu przeważny jest interes użytku publicznego i z tego powodu dyspozycja tej przestrzeni o ile ma na celu dogodność spławu, służy Rządowi, skoro w art. 538 K. C. brzegi są uznane za własność użytku publicznego, acz przy względzie zawsze już ubocznym na interes właścicieli nadbrzeżnych, dalszemi artykułami Kodeksu Cywilnego powołanemi wyżej, znacznie zmodyfikowaną i niemal tylko do służebności zredukowaną została.

Takie zapatrywanie się na służącą możność Rządowi dyspozycji brzegiem wspiera też postanowienie powołane Rady Administracyjnej z 1843 r. którem w tym duchu rozporządzenia stosowne do uporządkowania właśnie nadbrzeży wydane zostały i są obowiązujące.

Do art. 17. Cel tego artykułu z samej osnowy widoczny.

Do art. 18. Różnica zajść mogących sporów dla uniknienia wszelkiej wątpliwości i kolizji między władzami wymagała wskazania podobnej zasady; wymagała i potrzeba wskazania dla stron drogi, jakiej w zdarzyć się mogących przypadkach trzymać się im wypada.

Podobną zasadę przyjęto już i w postanowieniu Rady Administracyjnej Królestwa z 1845 r. o obwałowaniu rzek.

Konieczny pośpiech w prowadzeniu nieprzerwanem robót przy flancunkach i w ogóle przy spławach, wymagały, w końcu tego artykułu odpowiedniego zastrzeżenia, ażeby rozwinięte spory w drodze sądowej niewstrzymywały działania Władz Administracyjnych, tem bardziej, kiedy do załatwienia tego przedmiotu termin trzechletni zakreślonym został.

Do art. 19. Ponieważ jest zamierzona stanowcza i ogólna regulacja rzek spławnych, przeto gdy może przy jej wszechstronnem rozwinięciu zajść konieczność zmiany częściowo biegu nawet wody, zatem przezorność dla uniknienia w przyszłości reklamacji, doradzała w tym artykule odpowiednie temu celowi uczyuczynić zatrzeżenie.

Do art. 20 i 21. Skutkiem zaprowadzenia flancunków wzdłuż rzek spławnych przewidzieć się daje z wszelkiem podobieństwem, iż z upływem czasu nadbrzeżu się ustalą i wzniosą tak dalece, że oznaczoną przestrzeń brzegu rzek spławnych do ścieśnionego więcej koryta zbliżą, a zatrzymywanie, dziś z powodu nieskrępowanego odpowiednio koryta, potrzebnych przestrzeni, okaże się zupełnie zbytecznem.

Nadto z ustaleniem się brzegów tym sposobem, nie tak już częsty może zajść przypadek, sformowania się odsepu na brzegu rzeki, na korzyść właścicieli nadbrzeżnych, dla tego sama słuszność przemawia zatem, ażeby tak ustalone brzegi przy nich i do ich użytku pozostawione zostały.

Głównie za pozostawieniem w przyszłości uformowanego nowego wybrzeża rzek przy właścicielach nadbrzeżnych przemawia i ta okoliczność, iż gdyby ustalenie się dziś piaszczystych przestrzeni spowodowało zbliżenie sie brzegu do koryta rzeki, a mimo to całe przestzenie miały być uważane za własność użytku publicznego, tym sposobem z niewielkim może wyjątkiem, właściciele dziś dotykający brzegów rzek spławnych straciliby takowy, coby rzeczywiście było z wielkiem dla ogółu takich nadbrzeżnych mieszkańców uciążeniem i tem dotkliwszem, że to następstwo mogło by ich dotknąć skutkiem ich współudziału w zaflancowaniu brzegów.

Dla tego też w art. 21 projektu dla usunięcia słusznej obawy takiego następstwa, położone zostało odpowiednie zastrzeżenie z względem zawsze i na to, aby w przyszłości po ustaleniu brzegów, Rząd zostawując stale użytkowanie z tych przestrzeni przy właścicielach nadbrzeżnych, stosownie do widoków ich gospodarstwa, miał też i sobie otwartą drogę jeszcze do zastrzeżenia warunków, jakich potrzebę stan ówczesny rzek spławnych, dla dogodności pławu i zamierzona regulacja spławu wymagać będzie.

Z drugiej zaś strony, ażeby Rząd dopóki stan rzeczy co do spławu do tego stopnia nie zostanie doprowadzonym iż już stanowczo cel z flancunków osiągniętym będzie, nie był narażonym, na najmniejsze kwestje prawne co do tych przestrzeni, które stanowią własność użytku publicznego i oddane być mają pod flancunki nadbrzeżnym właścicielom, tem więcej, że taka używalność dotyczy gruntu połączonego naturalnem położeniem z dziedziną właściciela nadbrzeżnego i gdy dziś nie można przewidzieć stanowczo, jakie okoliczności spowodować mogą przedłużenie do dłuższej epoki tej używalności, z tych przeto powodów przezorność nakazywała stosowne w tym celu z stanowiska prawnego poczynić zastrżenia, jakie też tu w artykule 20 nieniejszego projektu zamieszczone zostały.

Do art. 22. Wzgląd na łączny interes właścicieli nadbrzeżnych w czuwaniu nad flancunkami przez nich zaprowadzonemi, z interesem użytku publicznego zachowania plantacji w odpowiednim stanie swemu celowi), spowodował przepis artykułu tego w ustępie pierwszym, a na więcej wyłączny interes dla Rządu gdzie takowe sam Rząd zaprowadzi spowodował ustęp 2-gi.

Do art. 23. Wymierzanie kar według zasad skarbowych za szkody w plantacjach pod używalnością Rządu zostających wypływa z urządzeń wiadomych skarbowych i administracyjnych

Do art. 24, 25, 26 i 27. Kary w tych artykułach zaproponowane wspierają się na odpowiedniem o ile być mogło, zastosowaniu przepisów prawa karnego obowiązującego.

Wypada tu tylko objaśnić że lubo art. 820 K. G. i P. ma zastosowanie tylko do uszkodzenia drzew bez zaboru, a tu właśnie pod wymiar kary tymże art. 820 zastrzeżonej podciągnięto nawet i zabór materjału z plantacji zaprowadzonych nad brzegami rzek spławnych skoro ten nieprzenosi kop. 50, to jednakże nie byłaby tu usprawiedliwioną dążność surowsza jeżeli się będzie miało na względzie, że zabór kilku lub kilkunastu prętów może się często wydarzyć bez żadnej myśli spełnienia czynu przeciwnego prawu, że bodźcem do tego może być prosta niewiadomość i chęć zrobienia sobie odpowiedniej wyobrażeniom dzieci, choćby i starszych wiejskich, zabawki, że te nawet nie są w stanie pojmować celu takich flancunków; że i włościanin w starszym wieku za ułamanie kilku rózg lub wycięcie choćby jakiego pęczka na mniej znaczący i przemijający użytek, dostateczny znajdzie wymiar kary wart. 820 K. K. G. i P. oznaczonej i niepodobna byłoby, aby bez względu na tak małą wartość przedmiotu powszechnie przez włościan za tak pospolity uważanego, można w czynie jego upatrywać, jakąś dążność do zaboru nacechowanego kradzieżą i żeby zabór tak małej wartości krzewiny, miał go prowadzić aż do trzechmiesięcznego zamknięcia w domu roboczym, lub przy towarzyszących okoli-

cznościach daleko dotkliwszej kary, to jest: aby w razie najmnniejszego zaboru stosować wypadało art. 1,101 w związku z art. 1,166 K. K. G. i P.

Uważano też właściwym ustęp 1 art, 840 K. K. G. i P. zastosować pod oddzielnym art. t. j. 26 projektu, aniżeli łącznie go zamieścić pod art. 27 projektu, z przestępstwem tam opisanem, a to dla tego, że jak zupełnie inne źródło jest winy z przypadkowej nieuwagi, a czynu z zamiarem dokonania gwałtu nastąpionego, tak też i przeskok kary musiał być w Kodeksie uderzający i dla tego też uznano zamieścić te tak różniące się i w związku i w skutkach przypadki w oddzielnych artykułach.

Do art. 28. Jest to upoważnienie do wydania instrukcji szczegółowej, w rozwinięciu tego przedmiotu, której może się potrzeba pokazać w późniejszym czasie; nie można więc tego przepisu poczytywać za zbyteczny, zwłaszcza, że takie upoważnienie w podobnego rodzaju postanowieniach, zwykle bywa zamieszczanem, jak to miało miejsce i w postanowieniu Rady Administracyjnej o obwałowaniu rzek z roku 1845 w art. 23-m.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Zapewnienie turyńskiego dziennika urzędowego, *Gazetta ufficiale*, oraz ostatnie wiadomości z Włoch, usunęły wszelką obawę wyprawy Garibaldego do państwa kościelnego. Jednakże niepokój rządu francuzkiego i włoskiego, który się objawił przedsięwziętemi środkami ostrożności, mógł być usprawiedliwiony, jeżeli nie materjalnemi przygotowaniami do tej wyprawy, które w istocie były nieznaczne, to ogólnem usposobieniem Włochów. Kwestja rzymska wzięła teraz górę nad wszystkiemi innemi kwestjami na półwyspie apenińskim i nawet usunęła zupełnie na bok kwestję wenecką. Niezadowolnienie z powodu przedłużającego się zajęcia Rzymu przez francuzów, coraz wzrasta, a kiedy z jednej strony Ratazzi z małym skutkiem wytęża wszystkie siły do uspokojenia go, Garibaldi coraz je rozszerza. Podobny stan rzeczy może mieć bardzo złe skutki, wywołać jaki nieroztropny ruch w Rzymie, w obec którego gabinet turyński znalazłby się w przykrem położeniu. Z drugiej strony, jak zapewnia depesza z Turynu podana przez Ajencję kontynentalną, w Sycylji wzburzenie do tego stopnia wzmaga się, iż uznano za stosowne wysłać tam część wojsk z Neapolu, które mają być zastąpione w tem ostatniem mieście świeżemi wojskami z północy. Jeden z dzienników paryzkich przychylny jedności włoskiej tłomaczy stan ten rzeczy w następujący sposób: „Naród który jeszcze przed trzema laty był tak podzielony i rozdrobniony, nie może bez wstrząśnień ukonstytuować się, wprowadzić porządek i swobodę. Nie można się dziwić temu co się dzieje w tym kraju. Lecz wzburzenia te uspokoją się, bo Włochy ciągle są silne, pośród tłumu pojęć, pośród starcia opinij, jakie niepokoją je od pewnego czasu."

W ogóle opinja powszechna we Włoszech zaczyna skłaniać się ku przymierzu anglo-włoskiemu. Gabinet turyński nieostrożnem wspomnieniem ministra spraw zagr. o ewentualności wcielenia do Włoch kantonu tessyńskiego, wywołał wielkie zewnętrzne, w Szwajcarji, wzburzenie, którego nie uspokoiły następne objaśnieniu p. Ratazzi, tembardziej, że deputowany szwajcarski p. Dapples porobił wyznania, których rzeczywistość potwierdził p. Staempfli były prezes Związku, iż zamiary wcielenia, objawiały się już dodatnio, poufnemi wprawdzie propozycjami co do ustąpienia Włochom kantonu tessyńskiego za wynagrodzeniem.

Korespondent wiedeński urzędowego dziennika *Prager Zeitung*, roztrząsając kwestję uznania Włoch, powiada, iż może nadejść czas, kiedy Austrja, nowy porządek rzeczy we Włoszech wyraźnie uzna, lecz nim ten czas nadejdzie, zażąda ona rękojmi, któreby nie tylko jej własnym, ale także interesom całych Niemiec zapewniły wszelkie bezpieczeństwo. Oświadczenie to jak powiada wiedeńska *Presse*, stanowi znaczny postęp w dotychczasowych półurzędowych oświadczeniach co do uznania Włoch, lecz, dodaje ten dziennik, przyjazna chwila do żądania rękojmi, jak się zdaje, już przeminęła.

Co do Czarnogórza, nie ma dziś żadnych świeżych, a nawet dawniejszych pewnych wiadomości. Według *Wiener Zeitung* ważnem jest w obecnej chwili pytanie, czy i jak silnie trzymają się Czarnogórcy w panującem nad komunikacją pomiędzy Niksiczem a Spuczem i Cetynją, obwarowanym klasztorze Ostrogskim, ponieważ z tamtąd w razie potrzeby mogą wkroczyć do Berdy, a także zająć tył wojskom tureckim posuwającym się ku Cetynji.

Depesza z Paryża podana przez *Korespondencję jeneralną*, jakoby na drugiem posiedzeniu konferencji w Konstantynopolu, zajmowano się Bulgarją, pozostaje w sprzeczności z zapewnieniami wielu, nawet półurzędowych dzienników, jakoby przedmiot narad tej konferencji, ograniczał się jedynie Serbją i jakoby nawet sprawa Czarnogórska nie wchodziła w jej zakres.

Anglja.

Londyn, 27 *Lipca*. Dzisiejszy *Observer* pisze: „Ministerjalny obiad rybny, poprzedzający zwykle zamknięcie posiedzeń parlamentu, zapowiedziany został na 30 go Lipca i odbędzie się w Trafalgar-Hotel w Greenwich. Odroczenie posiedzeń parlamentu spodziewane jest na 5-go Sierpnia. Izba gmin odroczy w przyszłą środę swe posiedzenia na trzy lub cztery dni, w oczekiwaniu na uchwałę izby lordów w przedmiocie nieprzeprowadzonych dotąd bilów. Następnie izba gmin odbędzie jedno tylko posiedzenie, na którem weźmie pod rozwagę wnioski izby lordów."

O Austrji, niemieckim związku celnym i traktacie handlowym prusko-francuzkim, *Saturday Review* mówi między innemi: Prusy postanowiły przeprowadzić szczerze wszystkie warunki objęte traktatem handlowym francuzko-pruskim i usiłują zachęcić całe Niemcy do pójścia za tym przykładem. Można być pewnym powodzenia w tym względzie, jeżeli tylko Prusy działać będą wytrwale. Nie ulega atoli wątpliwości, że w obozie przeciwnym Prusy napotkają zawzięty opór i że stronnicy ceł opiekuńczych połączą się, pod zasłoną Austrji, ze wszystkimi przeciwnikami Prus, i tu właśnie wytrwałość i energja rządu pruskiego wystawione zostaną na próbę. Lecz przyjaciele Prus powinni znaleść zachętę w tem, że doświadczenie przekona nareszcie ich przeciwników, iż każdy krok zrobiony przez rząd pruski na drodze rozwoju handlowego i przemysłowego, zapewni państwom niemieckim stanowisko niepodległe i powoła do życia nowe zasoby, które przyczynią się do pomyślności ludu niemieckiego.

Morning Herald roztrząsa ostatnie rozprawy wiedeńskiej rady państwa, której (szczególnie izby deputowanych) roztropności i patrjotyzmowi wielkie oddaje pochwały. Zdaniem pomienionego pisma, austrjacka izba deputowanych dowiodła światu, że nie żywi bynajmniej zamiarów centralistycznych i nie powoduje się względem Węgier zgubną zasadą germanizowania. Również w Węgrzech spostrzegać się daje skłonność do zgodnego załatwienia kwestji. Kompromis, zdolny zapewnić Węgrom używalność praw, słusznie im przynależnych, przyczyni się do pomyślności Austrji i Niemiec.

Gazeta czeska *Narodni Listy* z dnia 29-go Lipca umieściła w swych szpaltach w całej rozciągłości świetną i długą mowę, jaką ksiądz proboszcz Franc. Žužela miał 21-go tegoż miesiąca na walnem zgromadzeniu reprezentacji komitatu Krzyżskiego (w Chorwacji). Duchowny ten przemawiał za podaniem Cesarzowi petycji za zmianą przez rząd austrjacki polityki w kwestji turecko-słowiańskiej.

Austrja.

Wiedeń, 29 *Lipca*. Propozycja rządowa w przedmiocie roztrzasania budżetu na r. 1863 na obecnej sesji parlamentarnej, przyjęta przez izbę panów *stante pede*, bez najmniejszych rozpraw ani wniosków, wywołała wczoraj w izbie deputowanych pięciogodzinne debata, których rezultatem było także przyjęcie tejże propozycji. Znaczna większość głosów przeważyła szalę na stronę propozycji ministerjalnej. Uchwała wczorajsza rozstrzygnęła losy dalszego trwania posiedzeń rady państwa, która obradując od 15-u miesięcy, zdawała się już zdążać ku końcowi. Obecna przeto sesja parlamentarna potrwa co najmniej do Listopada, i to w takim razie, jeżeli kwestje dotyczące budżetu na rok 1863 zostaną prędko załatwione i jeżeli decyzja co do układów z bankiem narodowym odłożoną zostanie do przyszłej sesji parlamentarnej, co dotąd zostaje jeszcze w zawieszeniu.

Jeżeli szczerem było oświadczenie dane przez ministra stanu na posiedzeniu komitetu 9-u członków, że gabinet uważać będzie odrzucenie przez izbę deputowanych propozycji ministerjalnej za votum zaufania dla siebie, gdyż w ten sposób rząd upoważniony zostanie pośrednio, na zasadzie § 13-go ustawy, do postąpienia na własną odpowiedzialność i do zatwierdzenia budżetu, w takim razie wczorajsza uchwała izby deputowanych poczytywaną być winna jako stanowcze votum nieufności dla gabinetu. Cały atoli przebieg wczorajszego posiedzenia nic takiego nie przedstawia, zkądby wnosić było można, że izba deputowanych miała na myśli votum nieufności dla ministerjum.

Z liczby 20-u zapisanych mówców, przemawiało wczoraj tylko dziewięciu, roztrząsając propozycję ministerjalną wszechstronnie. Tak samo jak w roku zeszłym, frakcje galicyjska i czeska (w imieniu których przemawiali deputowani Grocholski i Grünwald), dowodziły niekompetencji ścieśnionej rady państwa do roztrząsania budżetu i oświadczyły, że trzymają z krajami, dotąd w radzie tej nie reprezentowanemi. Autonomiści zaś, w imieniu których przemawiał dep. Kaisersfeld, różnili się we wczorajszej swej opozycji od dwóch frakcij powyższych, jakkolwiek przemawiali energicznie za zwołaniem sejmów krajowych, a zatem za odroczeniem rozpraw nad budżetem. Do liczby przeciwników propozycji ministerjalnej nalażał także dep. Taszek, który oświadczył między innemi, że rząd chce wymódz na niekompetentnej i znużonej radzie państwa to, czego nie może spodziewać się otrzymać od kompetentnej rady państwa.

Do obozu przeciwnego, zalecającego przyjęcie propozycji ministerjalnej, należeli stronnicy bezwarunkowi nowej ustawy. W imieniu ich przemawiał dep. Hasner, który oświadczył między innemi, że dla rozwoju bez przerwy życia konstytucyjnego, budżet na r. 1863 powinien być bezwłocznie roztrząsany. Po nim zabrał głos dep. Giskra; jakkolwiek jest on zawziętym przeciwnikiem obecnego systemu finansowego Austrji, którego wierny dał obraz, oświadczył atoli, że roztrząsanie natychmiastowe budżetu jest obowiązkiem rady państwa. Wreszcie deputowani Mühlfeld i Rieger przemawiali, tak samo jak dep. Giskra, za przyjęciem propozycji ministerjalnej. Po mowie sprawozdawcy, dep. Herbsta, większość oświadczyła się za niezwłocznem roztrząsaniem budżetu na r. 1863.

Francja

Paryż, 27 *Lipca*. Podług wiadomości z Meksyku, jenerał Zaragoza, przed niepomyślnemi potyczkami pod Cerro Borrego i koło Angostura, ufny w przewagę swych sił i doskonałość planów strategicznych, zaproponował jenerałowi Lorencez rozpoczęcie na nowo układów w celu zawarcia pokoju pomiędzy Francją i Meksykiem. Opuszczenie terytorjum meksykańskiego przez wojska francuzkie miało być pierwszym warunkiem rozpoczęcia układów. Rozumie się, że jenerał Lorencez bez namysłu propozycje te odrzucił. Zapewne propozycje te dały powód do pogłosek krążących w Madrycie o poddaniu się wojsk francuzkich.

Według dzienników meksykańskich siła wojsk otaczających Orizabę, ma wynosić 25,000 ludzi. Lecz według wiadomości z Vera-Cruz, wojska które pod rozkazami jenerała Zaragoza 11-go opuściły Aculcingo w zamiarze atakowania Orizaby, wynosiły tylko 14,000 ludzi. Wojska zaś jenerała Ortega pod Cerro Borego liczyły 4,000 ludzi. Jenerał Ortega przyznaje się do porażki, ale powiększa siły nieprzyjaciela. Według innych wiadomości wojskami które zamierzały atakować Orizabę od strony Angostura, dowodził sam jenerał Zaragoza, według drugich zaś jenerałowie Lallave i Negrette; jenerał zaś Zaragoza nie ruszył się z pod Puebli, gdzie gromadzi środki obronne, tak łatwe do urządzenia w miejscowości najeżonej górami i wąwozami. Obrona tych przejść ma być tak silna, że zdobycie ich będzie wymagało wielkich wysileń i może kosztować wiele krwi. Zapewne z tych względów, jak zapewniają, postanowiono, żeby posiłki jakie wysłane zostały do Meksyku po przybyciu na miejsce podzieliły się na dwie części. Jedna z nich mając z sobą płaskie żelazne statki mogące żeglować po rzekach, ma się udać do portu Tampico, i zająwszy go, uczynić go drugą podstawą działań, i stamtąd dopiero skierować swój pochód ku stolicy; druga zaś część połączywszy się z wojskami znajdującemi się w Orizaba, ma usiłować dążąc także do stolicy, przedrzeć się przez Cumbres pod Pueblą. Tymczasem wysłane już zostały z Vera-Cruz statki dla oblegania Tampico i przeszkodzenia wojskom Juareza zaopatrywania się tą drogą w broń i amunicję. W Orizaba francuzi ustawili tak silne barykady, że mogą się oprzeć nawet znacznie przeważnym siłom.

Jenerał Almonte w Vera-Cruz bawi się tymczasem w rząd; mianował sobie ministrów spraw zagranicznych, skarbu, wojny i marynarki, osoby podejrzane o nieprzychylność skazuje na wygnanie, a jenerałom Cobosowi, Benawidesowi i innym, którzy udali się poprzednio do Hawany, w celu porozumienia się z jen. Santa-Anna, teraz kiedy przybyli do Vera-Cruz nie pozwolił wylądować. Jen. Lorencez spokojnie znosi to wszystko, lecz instrukcje jenerała Foreya, najusilniej zalecają mu we wszystkich miejscach zajętych przez francuzów utrzymać rząd wojskowy i nie pozwolić mieszać się nigdzie do rządu żadnym improwizowanym dyktatorom.

Zdaje się, że wiadomość jakoby wice-admirał Jurien de la Gravière odpłynął statkiem pancernym *Normandie* d. 21-go wprost do Meksyku była mylna. Zapewniają, że statek ten 24-go wrócił do portu, lecz znów wypłynął na morze i tak dalej będzie odbywał próby do 30-go, wróci do portu 31-go i następnie 2-go lub 3-go sierpnia, razem z innemi statkami puści się w drogę do Vera-Cruz.

Wczoraj krążące na giełdzie pogłoski o możliwem pojednaniu pomiędzy stronami wojującemi w Ameryce, jakkolwiek bezzasadne, w części przynajmniej były usprawiedliwione, nowem staraniem rządu francuzkiego, w celu nakłonienia gabinetu angielskiego do porozumienia się co do pośrednictwa lub uznania Stanów południowych. Ponieważ nowe wybory do kongresu związkowego, będą miały miejsce w Sierpniu, gabinet paryzki sądził, że gdyby postawa mocarstw europejskich wyraźny wskazywała opór dalszemu prowadzeniu walki w Stanach Zjednoczonych, wyborcy stanów północnych może wysłaliby do kongresu deputowanych, nie tak silnie opierających się wszelkiej myśli pojednania. Takie przypuszczenia mogą być łudne, ale we Francji przynajmniej są formułowane.

Krąży pogłoska, że radzie stanu będzie przedłożony do roztrząśnięcia projekt do prawa, zabraniającego stanowczo, negocjowanie na giełdzie paryzkiej pożyczek zagranicznych, dopóki takowe nie będą pokryte zapisami zewnątrz giełdy.

Podobno p. Persigny wydał okólnik do prefektów, zalecający im nie wydawać paszportów księżom za granicę, a szczególniej do Rzymu, dopóki nie spełnią poprzednich warunków, przepisanych w ogóle dla urzędników płatnych. Minister sprawiedliwości, p. Delangle, wydał okólnik, zabraniający izbom notarjalnym, łączenia się pomiędzy sobą w celu zanoszenia zażaleń do rządu. Powód do tego okólnika, dały uwagi notarjuszów co do prawa podwyższającego opłatę stęplową.

Włochy.

Turyn, 25 *Lipca*. Ciągle tu zajmują się Garibaldim. Mówią, że jest słaby, ale wielu utrzymje, że jest to choroba polityczna. Nie podlega wątpliwości, że odbywają werbunki, że skupują amunicję i odzież. Trzeba wiedzieć że garybaldczycy porzucili czerwone koszulki, i że przyjęli mundur armji włoskiej, to jest szaraczkowy płasz wojskowy. Skutkiem tego działania policji nader są utrudnione, ponieważ kupno ubiorów usprawiedliwiają tem, iż są to dostawy dla wojska. Ministrowie, jak się przynajmniej zdaje, są zupełnie spokojni. Przedsięwzięli wszelkie właściwe środki ostrożności, i gotowi są na wszelki wypadek. Trudno jednak aby stan ten długo potrwał. Chociaż ochotnicy są nie liczni, jednak trzeba ich żywić. Garibaldi ma pieniądze, nadesłane mu z Anglji, ale takie zasoby prędko się wyczerpują. W obecnym stanie rzeczy, rząd nic nie może zrobić, Garibaldi jest w swym prawie i nie można mu zabronić podróżować. Lecz jak tylko porzuci swoją bezczynność i rząd będzie miał prawo działać.

Powiadają że lud rzymski może wzburzyć się w obec takich pogłosek i że bardzo prawdopodobnie w Rzymie zajdą manifestacje. Lecz trudno wyczerpać wszystkie w tym względzie pogłoski i komentarze.

Izba deputowanych musi teraz zająć się prawami finansowemi i robotami publicznemi. Dziś postanowiła zamieścić na poniedziałkowym (28-go) porządku dziennym prawo o kanałach irygacyjnych w Lomelinie. Piękne to przedsięwzięcie nie napotyka dotąd żadnej opozycji. Daje bowiem skarbowi 20 miljonów fr. gotówki, a bogatej prowincji system irygacyjny, oddawna upragniony. Najwięcej opozycji stawiają prawu o stowarzyszeniu kredytu ziemskiego. Najwięcej zaś z całego tego prawa krytykują warunek, na zasadzie którego skarb ma udzielić towarzystwu zapomogę, czyli raczej pożyczkę, w ilości 10 miljonów fr. Lecz z drugiej strony przyznają, że administratorowie towarzystwa kredytu ziemskiego francuzkiego, przedstawiają rękojmie tak pod względem biegłości w interesach, jak i kredytu, które trudno znaleść gdzieindziej.

Sprawozdanie o kolejach żelaznych neapolitańskich ma być jutro złożone. Opozycja przeciwna prawu o towarzystwie kredytu ziemskiego, chce jutro żądać pierwszeństwa dla kolei żelaznych. Wiadomo, że wielu deputowanych neapolitańskich zatrzymuje w Turynie tylko chęć uchwalenia tych kolei. Jednakże minister handlu żywo będzie nalegał, aby uzyskać urzeczywistnienie myśli, którą uważa za bardzo pożyteczną dla przyszłości Włoch.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Berlin, 30 *Lipca*. W izbie deputowanych toczyły się dalsze rozprawy nad budżetem ministerstwa stanu. Pierwszym przedmiotem rozpraw były 31,000 tal. przeznaczone na wsparcie dla prasy. Ministrowie v. Jagow i v. d. Heydt występowali w obronie dziennika *Stern Zeitung*. P. v. d. Heydt mówił: że pod tym względem istnieją prawne zobowiązania rządu,— że z konieczności wynika, iż suma zostaje wydaną na nadzwyczajne wydatki, a potem dopiero wnoszą o jej zatwierdzenie. P. Hennig wynurzył zdanie, że minister trzymający się zasad konstytucji nie powinien tak postępować. P. v. d. Heydt żądał przywołania go do porządku, i zajście to zostało dopiero na końcu posiedzenia załatwione, gdy p. Grabow oświadczył, że podług uznania ze sprawozdania stenograficznego, wyrażenie p. Henniga było wprawdzie niewłaściwe, lecz jednakże nie dało powodu do wezwania go do porządku. Przy głosowaniu, fundusz na wsparcie dla prasy został zupełnie zniesiony. Wniosek komisji dotyczący udzielania orderów został odrzucony wszystkiemi głosami przeciw trzem. Minister skarbu oświadczył, że posada sekretarza stanu będzie od roku 1864 zniesioną. Posady rezydenta w Darmstadzie i jeneralnego konsula w Londynie utrzymały się wbrew wnioskowi komisji; urząd pełnomocnika wojennego w Petersburgu, został zniesiony na rok 1863.

Vera-Cruz, 1 *Lipca*. Stan zdrowia na flocie jest pomyślny. Nadeszło sprawozdanie jen. Lorenceza o bitwach z 13-go i 14-go Czerwca. Skutkiem tej walki armja meksykańska cofnęła się. Armja znajduje się w najlepszym stanie, pod względem zdrowia i moralnego usposobienia.

Paryż, 29 *Lipca*. Jenerał Forey w towarzystwie trzech adjutantów i naczelnika swego głównego sztabu, opuścił dziś rano o ósmej Paryż, i udał się do Cherburga. Jenerał ten, w ten czas dopiero miał wsiąść na okręt i udać się dla objęcia swego dowództwa, gdy nadejdą spodziewane depesze z Vera-Cruz, które miały być przywiezione do Europy parostatkiem angielskim pocztowym z Meksyku, z Antyllów i z mórz południowych. Gdy zaś parostatek ten był już wczoraj rano o piątej godzinie widziany z Southamptonu, prawdopodobnem się zdaje, że wyjazd dowodzącego armją francuzką nastąpi jutro to jest we środę.

Paryż, 29 *Lipca*. *Patrie* donosi, że nota *Monitora* ogłaszająca przesłanie znacznych posiłków z Francji do Meksyku, doszła do wiadomości w Waszyngtonie dnia 29 Czerwca. Niezwłocznie przesłano depeszę z Waszyngtonu do Meksyku, w celu uwiadomienia prezydenta Juareza o postanowieniu rządu francuzkiego.

Paryż, 29 *Lipca*. W przeszłą sobotę odbyła się w Konstantynopolu druga konferencja reprezentantów mocarstw europejskich. Rozprawy toczyły się nad kwestją Bulgarji.

Trebinja, 29 *Lipca*. Dziś rano powstańcy uderzyli na milicję turecką w Zubci. Wszyscy mieszkańcy Trebinji zdatni do broni, pośpieszyli ztąd na plac boju. Zacięta walka trwa ciągle.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny, dżdżysty i chłodny. Prawie od samego rana niebo pochmurne, o g. 7 ½ r. deszcz padał, o g. 9-ej r. niebo tak mocno zachmurzyło się, szczególniej w stronie zachodniej, że zupełnie prawie zrobiła się ciemność, potem w pięć minut zaczął padać deszcz i dały się słyszeć grzmoty—aż do g. 4-ej po południu; deszcz z przestankami padał, w czasie padającego deszczu około g. 10-ej r. była gruba mgła. Przed południem panował słaby wiatr północno-zachodni, po południu mierny. Średnia temperatura dnia jest 13 ⅕ stop. R. o 1 ½ stop. niższa od normalnej, największe ciepło po południu 17, najmniejsze w nocy 11 stop. R. Barometr wznosił się, średnia jego wysokość jest 749,13 milimetrów.

— We wsi Kuczyn, gminie Falborz, powiecie Włocławskim, dnia 18 Czerwca r. b., z niewyśledzonej przyczyny wybuchł pożar, skutkiem którego spaliły się: obora ze stajnią, szopa i chlewy, ubezpieczone na rs. 390, tudzież rozmaite narzędzia gospodarskie i trzoda chlewna, wartujące około 160 rs.

— We wsi Giejsztoryszki, gminie Bartniki, powiecie Kalwaryjskim, dnia 19 Czerwca r. b., trzyletni Fryderyk Atrot, syn wyrobnika, bawiąc się na podwórzu, wpadł do sadzawki, a chociaż wkrótce został z niej wydobyty, jednak pomimo usilnych starań, do życia nie mógł być przywróconym.—W tymże dniu, we wsi Chmielówka, gminie Kuków, powiecie Augustowskim, pożar wybuchły z niewyśledzonej przyczyny, zniszczył dwa domy mieszkalne i stodołę, ubezpieczone na rs. 370.— Tegoż dnia, na Wiśle pod miastem Płockiem, dwie tratwy silnie i gwałtownie starły się z sobą, skutkiem czego Michał Dobrowolski flis, znajdujący się przy tych tratwach, tak niebezpiecznie został uderzony drągiem w głowę, że wkrótce życie zakończył.

— *O winnicach i uprawie tytuniu w Bessarabji.* Winnice są r. b. w stanie tak pomyślnym, jak dawno nie bywalo, i dla tego spodziewany jest nader obfity wyrób wina. Trudno uwierzyć, piszą *Bessarabskie wiedomosti* gubernialne, że w okolicach Kiszyniewa wyrabiają wina do 2,000,000 wiader. Z ilości tej mieszkańcy samego Kiszyniewa konsumują przeszło 700,000 wiader.—W Kiszyniewie, podług obliczeń, znajduje się do 85,000 mieszkańców; przez rok zatem przypada na każdego 8 ¼ wiader. Niemniej zasługują także na uwagę i plantacje tytuniu, które ostatniemi laty nadzwyczaj się rozszerzyły w okolicach Kiszyniewa, i kto wie czy nie przewyższą wszystkich innych. Z Kiszyniewa wyprawiono do Odessy, do fabryki Kreona, 14,000 pudów tytuniu bessarabskiego, tyleż jeśli nie więcej wysłano do Moskwy, do fabryki Bostandżoglo, dokąd jeszcze w jesieni, ze zbioru tegorocznego ma być wyprawione 50,000 pudów. Są to cyfry bardzo wymowne w przedmiocie przemysłu tytuniowego w Bessarabii.

— Towarzystwo naukowe Krakowskie wydało świeżo, *mapę zdrojowisk lekarskich w Galicji i Bukowinie*, ułożoną przez T. Żebrawskiego, członka balneologicznej komisji, do której to mapy dołączony jest objaśniający ją wykaz zdrojowisk, i *Literaturę Fizjografji ziemi polskiej*, przez J. Majera. We Lwowie drukuje się u Winiarza dzieło Wincentego Pola, pod tytułem: *Jeografja Ziemi Świętej*, składające się z 3-ch części; pierwsza zawiera właściwą *jeografję*, druga *etnografję*, a trzecia *historję Ziemi Świętej;* praca ta pochodzi z czasu, kiedy Pol wykładał jeografję na Uniwersytecie w Krakowie; do dzieła dołączona będzie mapa Ziemi Świętej i rodowód pokoleń ludu żydowskiego. W tejże drukarni wyszło dziełko p. Władysława Zawadzkiego, pod tytułem: *Jakób i Konstanty Sobiescy, wspomnienie historyczne,—z powodu odkrycia grobowców Królewiczów w Żółkwi.* Autor w pięciu rozdziałach (Wstęp,—Młodość i ożenienie Królewicza Jakóba,—Starania o koronę,—Pożycie domowe i śmierć,—Grobowiec Królewiczów), zebrał rozrzucone wiadomości dotyczące obu tych synów Króla Jana i ułożywszy je w całość, opowiedział żywot obydwóch. W tych czasach wyszła także we Lwowie nowa monografja Ks. Sadoka Barącza, pod tytułem: *Wspomnienia Jazłowca*, podobna do poprzednich w tym rodzaju jego prac. Autor zaczyna od podań ludowych o założeniu i pierwotnych dziejach Jazłowca; a przechodząc następnie do ściśle historycznej prawdy, opierając się na dokumentach i źródłach społecznych, zbija niektóre mylne podania, ściągające się do tego miasta. Profesor Małecki wykończył dwutomowe dzieło: *Żywot i pisma Juljusza Słowackiego*, do której to pracy dostarczyły autorowi zasobu, oryginalne listy Słowackiego, tudzież pozostałe po nim liczne rękopismy niewydanych poezij i poematów, które udzieliła mu rodzina zmarłego. Tom pierwszy obejmuje żywot Słowackiego, poczem następuje szczegółowy rozbiór wszystkich jego utworów. P. Domicjan Mieczkowski, b. skryptor Zakładu nar. im. Ossolińskich, przygotował do druku, *Żywoty Stanisława Leszczyńskiego* i *Sobieskiego*.

— Gazety czeskie z d. 26-go Lipca ogłosiły wezwanie do wszystkich gmin słowiańskich Czech, Morawy i Szląska, z prośbą, ażeby przysłały na dzień 23 Sierpnia do Borowa swych reprezentantów. W mieście pomienionem, w którem przyszedł na świat Karol Hawliczek, obchodzoną będzie w dniu powyższym rocznica urodzin tego znakomitego publicysty czeskiego i dobroczyńcy swego narodu.

— Prof. Kott z Ołomuńca, podjął się przekładu na język czeski Tacyta dla „Biblioteki klasyków greckich i łacińskich", której wydawnictwo przedsięwzięła drukarnia pp. Dra Gregra i Simaczka w Pradze.

— Dr. Kulik, profesor uniwersytetu prazkiego, ofiarował swą szacowną bibliotekę, złożoną po większej części z dzieł przyrodniczych i matematycznych, na rzecz towarzystwa utworzonego przez studentów pomienionego uniwersytetu i mającego na celu uprawianie i szerzenie wiadomości z dziedziny nauk przyrodzonych i matematyki.

— Dnia 20 b. m. odbyła się w Niemieckim Brodzie uroczystość poświęcenia chorągwi czeskiego towarzystwa śpiewaków, noszącego nazwę *Jasone*. Na uroczystość tę przybyły towarzystwa śpiewaków Polenskie i Choteborskie, tudzież deputacja takiegoż towarzystwa Ledeczskiego, liczni goście z Jigławy, Habru, Humpolca, Borowa i z dalszych okolic. O 9-ej z rana, publiczność napełniła teatr. Uroczystość rozpoczęła się od tego, że członkowie towarzystwa, mający, jako odznakę, lirę na wstążce czerwonej z białem, odśpiewali staroczeską pieśń Świętowojciechską. Następnie żona członka rady miejskiej, pani Józefa Menszykowa, matka chrzestna chorągwi, oddając takową, w imieniu pań i panien, które przyczyniły się do zrobienia jej i przyozdobienia, w ręce towarzystwa, miała mowę wykazującą potrzebę zewnętrznej każdego towarzystwa oznaki i cel chorągwi; mówczyni przemawiała dalej w tkliwych wyrazach, podnosząc znaczenie towarzystwa, którego zadaniem jest jednoczenie społeczności, bawienie i ożywianie ducha, kształcenie i uszlachetnianie serca, wpajanie miłości kraju rodzinnego, oraz stanie na straży przeciw wrogom języka ojczystego. Chorągiew z rąk matki chrzestnej przyjął w imieniu towarzystwa starosta tego ostatniego p. J. Szubert, który w mowie swej między innemi wynurzył paniom i pannom wdzięczność za ten dar. Potem przystąpiono do przyozdobienia chorągwi herbem i wstęgami, przyczem p. Weidenhofer, członek rady miejskiej i prezes komitetu towarzystwa śpiewaków, miał stosowną mowę. Starosta, oddając chorągiew w ręce chorążego, przemówił do niego w krótkich wyrazach, napominając, ażeby był wiernym jej stróżem. Następnie starosta, zwracając się do gości obcych, podziękował im za ich prawdziwie słowiańską życzliwość i wydał na ich cześć okrzyk *Slava*, który przytomni z zapałem powtórzyli. Uroczystość w teatrze zakończoną została odśpiewaniem pieśni: *Nad vlasti hvezda vzeszla*. O godzinie 11-ej udano się z teatru do kościoła, gdzie ksiądz dziekan Seifrt poświęcił chorągiew, przyczem wspomniał o ważności tego obrządku i przemówił do zgromadzonego ludu w słowach pełnych

wzniosłości i natchnienia. Po tej mowie, towarzystwa odśpiewały *Hospodine pomiluj ny.* W czasie nabożeństwa, też towarzystwa śpiewały rozmaite pieśni kościelne, a po mszy św., chorągiew odniesioną została do ratusza. O 8-ej wieczorem rozpoczęła się zabawa w teatrze przepełnionym publicznością. Najpierw p. Satrap, prof. szkoły miejscowej, odczytał prolog, napisany na tę uroczystość przez p. Bursika, profesora tejże szkoły. Śpiewano między innemi: *Tażete se, procz jsem Slovan,* tudzież hymn na tę uroczystość skomponowany i pieśń Krzyżkowskiego *Utonula.* Amatorowie zaś odegrali komedję *Pan Czapek.*

— Od roku 1857 nie dokonywano w Austrji spisu ludności. Ruch jej atoli jest dokładnie znany, urodzenia bowiem i wypadki śmierci są starannie zapisywane. Na zasadzie tych danych, ludność niektórych miast Austrji wynosiła w roku zeszłym: Wiednia 489,095, Linz 28,896, Grac 66,022, Klagenfurthu (Cielowiec) 13,468, Lajbachu (Lublań) 20,958, Inszpruku 14,266, Pragi 142,811, Opawy 13,883, Brünn (Brno) 59,906, Trjestu 106,986 i Wenecji 119,895 głów, nie licząc w to załogi. W miastach Linz i Grac od r. 1857 ludność najbardziej urosła, przybyło jej bowiem $4\frac{1}{2}$ pCt. W innych zaś z pomienionych miast przyrost w tymże przeciągu czasu wynosi: w Wiedniu $2\frac{1}{2}$, w Trjeście i Brnie 2, w Lublaniu i Wenecji 1 pCt. W pozostałych zaś miastach przyrost ludności w tymże przeciągu czasu stanowi małe ułamki, a w Cielowcu (Klagenfurth) ludność zmniejszyła się.

— W Wiedniu, w zakładzie artystycznym Neumanna, wydany został miedzioryt wykonany podług obrazu Schamma, wyobrażający konferencję odbytą w Wiedniu 1782 pomiędzy Papieżem Piusem VI a cesarzem Józefem II. W gabinecie cesarskim, gdzie się konferencja odbywa, znajdują się także ministrowie książę Kaunitz i hr. Cobenzl, nuncjusz papiezki Garampi i kardynałowie-arcybisk. Magazzi i Batthyany.

— Wyszedł w Wiedniu tom pierwszy dzieła historycznego Dra Ant. Gindely, pod tytułem: *Rudolf II und seine Zeit.* 1600—1612. Tom ten doprowadzony jest do 9 Lipca 1609 r., t.j. do podpisania patentu cesarskiego; drugi zaś i ostatni tom wyjdzie z początkiem przyszłego roku.

— Z dniem 19-m Lipca zaczął wychodzić w Wiedniu nowy tygodnik literacki pod tytułem *Wiener Wochenbote,* którego wydawcą jest p. Fran. Malocsay, a redaktorem głównym p. Maurycy Bermann. Ogłoszenia umieszczane w nim będą po niemiecku i po węgiersku.

— Hodowla jedwabników w Siedmiogrodzkiem coraz bardziej się wzmaga. Tak niejaki p. Thierry z Gernyesseg sprzedał tego lata do Włoch 25 centnarów kokonów, po 7 fran. za funt. Również w Węgrzech, w majątku barona Sina, wyprodukowano w r. z. 16 centn. kokonów.

— Kongres budowniczych i inżenierów niemieckich odbędzie się w r. b. 3—6 Września w Hanowerze.

— Łuk jest najstarożytniejszą ze wszystkich broni, a początek jego sięga niepamiętnych czasów. Według mytologji, wynalazł go bożek Apollo. Łuk wyobrażony jest na najstarożytniejszych medalach Djany, Kupidyna i Herkulesa. Homer powiada, że trzeba było niezwyczajnej siły do naciągnięcia łuku Ulissesa. Pismo święte na pierwszych zaraz stronnicach wspomina o tej broni. Nakoniec, we wszystkich czasach, dzicy używają łuku, a wiadomo z jaką wprawą strzały ich dosięgają zwierzynę na polowaniu i ludzi w czasie walki. Przed wynalezieniem broni palnej, łuk był używany prawie przez wszystkie narody. Łucznicy, odpowiadający obecnej lekkiej piechocie, nieraz zapewnili zwycięztwo. Wiadomo jakie zniszczenie siali w szeregach nieprzyjacielskich, Persowie za czasów Cyrusa, Trakowie, Scytowie, Partowie i Kretyjczycy, swemi strzałami zazębionemi w ostrzu i tak kruchemi, iż nie można było wyciągnąć strzały, tylko rozdzierając ranę i pozostawiając obłamane kawałki ostrza. Używano także zatrutych strzał. Barbarzyńską tajemnicę zatruwania posiadali Gallowie i Frankowie. Sok trujących roślin, jad żmij używany jest w tym celu przez Karaibów, mieszkańców krajowych wysp archipelagu indyjskiego i na wyspie Jawie. Podróżnicy zapewniają, że najmniejsze zadraśnięcie taką strzałą, sprowadza natychmiastową śmierć, jak tego często dają się widzieć przykłady na zwierzętach. Strzały azjatyckie zachowują swą własność zatruwania ran przeszło sto lat. Donioslość strzału z łuku, odpowiednia jest jego długości i elastyczności. Łuki różnią się od siebie i kształtem i materjałem z którego są zrobione. Zwyczajnie robią je z twardego drzewa, a czasem ze stali dla nadania im większej elastyczności, a tym sposobem i większej siły. Zosimjusz pisze, że jeden łucznik grecki, nazwiskiem Menelas, miał łuk, z którego mógł razem wypuścić trzy strzały, każdą w innym kierunku.

U narodów nowożytnych, przed wynalezieniem dział, strzały zastępowały miejsce kartaczy. Angielscy łucznicy swemi strzałami, mającemi półczwartej stopy długości, zapewnili zwycięztwo w bitwach pod Crécy, Poitiers i Azincourt. W 1448 Karol VII Król francuzki, zaprowadził wolnych łuczników (francs archers), nadając im pewne przywileje, które wraz z ich ubiorem dziedziczyli ich dzieci. Ztąd powstała klasa szlachty łuczniczej. Później w 1579 r., Henryk III postanowił, że nikt nie mógł wejść do łuczników, kto nie był szlachcicem z urodzenia. W tej epoce wprowadzono broń palną, a łucznicy otrzymawszy nawet karabiny i halabardy, zachowali nazwę łuczników aż do 1789 r.

W Polsce łucznicy istnieli od bardzo dawnych czasów. Godnem jest uwagi, iż towarzystwo miejskie strzeleckie, czyli kurkowe w Warszawie w XVI wieku jeszcze nosiło nazwę bractwa łuczników *(confraternia sagitatorum),* i używało przy strzelaniu do kurka łuków i dopiero w XVII wieku zamieniło takowe na broń palną.

— Jedna z gazet angielskich, wspominając o ogromnych wydatkach ponoszonych przez Stany Zjednoczone w celu prowadzenia wojny, twierdzi między innemi, że straty zrządzone zniszczeniem rozmaitego rodzaju towarów i materjałów, podczas działań wojennych, dochodzą w przybliżeniu do cyfr następujących: bawełny zniszczono na 15,000.000 dollarów; cukru na 3,000,000 dol.; patoki na 1,000,000 dollarów; płodów rolniczych na 2,000,000 dol., budowli na 6,000,000 dollarów; mostów na 7,000,000 doll.; dróg żelaznych na 6,000,000 dol.; taboru tychże dróg na 10,000,000 dollarów; różnego rodzaju statków na 6,000,000 dollarów; ładunku okrętowego na 3,000,000 dollar.; przyborów artyleryjskich na 2,000,000 dollarów; broni na 1,000,000 dol.; arsenałów i składów broni na 5,000,000 dollarów, materjału wojennego na 1,000,000 dollarów; przyborów obozowych na 2,000,000 dollar.; czyli w ogóle na 70,000,000 dollarów. Cyfra ta uderza swym ogromem, zwłaszczcza jeśli weźmiemy na uwagę, że przedstawia tylko ilość przedmiotów zniszczonych, a nie zużytkowanych, i przepadłych bez użycia ich do czegokolwiek.

— Z polecenia Cesarza Napoleona III, minister stanu powierzył p. Viollet-le-Duc, budowniczemu i p. Aimé Millet rzeźbiarzowi, o ile to dotyczy każdego z nich, wykonanie olbrzymiego posągu Vercingetorixa, który ma być wystawiony na górze Alesia, jako na miejscu, gdzie tak on jak i inni wodzowie Gallów tylokrotnie odpierali napady Rzymian. Posąg ten, 18 stóp wysoki, ma być odlany ze spiżu, i ustawiony na podstawie takiejże wysokości.

JURISPRUDENCJA.

Obrona artykułu 291 Kodeksu Cywilnego Polskiego przeciw zarzutom uczynionym mu przez p. J. Wyczechowskiego w rozprawce pod tytułem: Kilka uwag nad art. 291 K. C. P. (uprawnieniu dzieci naturalnych przez następne małżeństwo), zamieszczonej w N-ach 25, 26, 27, 28 Dziennika Powszechnego z r. b., — oraz usprawiedliwienie odmiennego poglądu na inne kwestje prawne w takowej dotknięte.

Przed r. 1831 wychodziło w kraju naszym perjodyczne pismo pod nazwą Themida, rozbiorowi kwestij prawnych poświęcone. W redakcji takowego mieli największy udział młodzi prawnicy, którzy odznaczywszy się i znakomitemi zdolnościami i wyższem wykształceniem prawnem,—zajęli następnie najpierwsze miejsca w zawodzie służby publicznej, zaszczytnie i z prawdziwą dla kraju korzyścią sterując rozwijaniu i doskonaleniu się u nas pojęć prawnych, jako też przewodnicząc wymiarowi sprawiedliwości. Że istnienie w czasie rozpoczęcia przez mężów tych służby Rządowej, dopiero rzeczonego pisma, otwierającego im do prac, do sporów naukowych w dziedzinie prawa obszerne szranki, w które biegli z całym zapałem młodzieńczego wieku—przeważnie wpłynęło na zaszczepienie w nich gorącego zamiłowania nauki prawa, oraz na wyrobienie wyższego ich poglądu i na samo prawo i na szczytne w związku społeczeńskim prawników posłannictwo, a ztąd, że tyle pożyteczne dla kraju pisma tego rezultaty, czas długi po jego ustaniu przetrwały,—to żadnej wątpliwości nie ulega. Wdzięczność więc i cześć niech będzie założycielom onego!

Od roku 1831 prawoznawstwo nie miało u nas wyłącznego organu.

Artykuły prawne pojawiały się już tylko czasem w niektórych perjodycznych pismach, wychodząc prawie wszystkie z pod pióra zasłużonych i uczonych prawników, wsławionych oddzielnemi w naszej literaturze prawnej dziełami;—lecz tak potrzebne, tak ważne w swych dla kraju i nauki następstwach współzawodnictwo między młodymi, z upadkiem Themidy, ustało.

Taki stan przetrwał aż do roku 1861,— w którym, gdy kierunek Wydziału Sprawiedliwości objął prawnik i Mąż uczony,—pomyślił najprzód o zaopatrzeniu Sądów naukowemi, kosztem Rządu zakupić się mającemi, dziełami prawnemi, ku czemu zaraz stosowne przedsięwziął kroki, a następnie we wznowionym Dzienniku Powszechnym, otworzył szpalty dla prawoznawstwa, zachęcając i wzywając zarazem ze stanowiska swego, jako ówczesny Zwierzchnik Wydziału Sprawiedliwości, — wszystkich prawników do zasilania rzeczonego pisma pracami swemi, czem prawdziwą dla kraju wyświadczył przysługę.

Przeszkody nastąpione w urzeczywistnieniu zamiaru tego uczonego Męża, we względzie zaopatrzenia Władz Sądowych naukowo-prawnemi dziełami, których po większej części prawie zupełnie nie posiadają, są niewątpliwie przyczyną, iż młodzież prawna na prowincji urzędująca, a więc z wielkim swym żalem oddalona od źródeł, od materjałów naukowo-prawnych, tyle obfitych w stolicy, nie może w redakcji Dziennika Powszechnego tak często, jakoby pragnęła, brać udziału. Ależ pociesza się myślą, że trudność, jaką z tej strony napotyka, wkrótce istnieć nie będzie; —gdy przeszkody w zaopatrzeniu Sądów rzeczonemi dziełami wynikłe, usiłowaniem Mężów kierujących obecnie Wydziałem Sprawiedliwości, a dobru ogólnemu poświęconych, — usunięte zostaną.

Jednym z pierwszych młodych, a odznających się i zdolnością i pracą ludzi, ktorzy wystąpili z próbami niezaprzeczonego swego talentu w Dzienniku Powszechnym, jest p. J. Wyczechowski, znany już poprzednio z dobrze wypracowanej broszury, o aktach Stanu Cywilnego. Wszakże z przyjemnością oddając mu tę sprawiedliwość, nie wahamy się objawić tu niezgodnych zdań naszych—z pojęciami w rozprawie na początku powołanej, przez niego wygłoszonemi,— tem bardziej, że ścieranie się opinij przeciwnych jest potrzebnem tak do kształcenia się młodzieży prawnej w ogóle, jak i do postępu samej nauki prawa.

W rozprawie tej autor zamierzył wykazać, iż w art. 291 K. C. P., zaprowadzonego u nas w r. 1825 na miejsce obowiązującej przedtem księgi Iszej Kodeksu Napoleona, w artykule, który brzmi:

„Dzieci nie w małżeństwie zrodzone, wyjąwszy zrodzone w związku kazirodzkim lub cudzołożnym, mogą być uprawnionemi przez małżeństwo ich rodziców następnie zawarte, jeżeli ci przed małżeństwem prawnie je uznali, lub gdy je przy spisaniu aktu małżeństwa uznają, lub w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych pozostawią" —

niewłaściwie uczynionym został dodatek:

„lub w ciągłem posiadaniu stanu dzieci prawych pozostawią."

nieznajdujący się w art. 331 K. N., jakowego artykuł dopiero przytoczony, według twierdzenia autora jest dosłownem powtórzeniem, a ztąd, że zachodzi konieczna potrzeba skasowania tego dodatku, jako nadwerężającego w swych następstwach prawa rodzin, będących podstawą główną społeczeństwa, kraju!

Widzimy przeto, że krajowemu prawu, uczynionym jest ważny szkodliwości zarzut, a twórcom onego, ówczesnym prawodawcom naszym, przypisana jest nie przezorność, za którą w obliczu rozumu i potomności słusznie ciążyć by ich musiała odpowiedzialność.

Jakoż czujemy się w obowiązku, nie podzielając mianowicie w tym względzie zdania autora,—stanąć w obronie naszego prawa i wykazać płonność uczynionego mu zarzutu.

Obok tego, ponieważ p. J. W. w rozprawce, o której mowa, dotyka różnych kwestij prawnych, w miarę jak myśl główną rozwija, przeto i my zastósujemy niniejszy rozbiór do porządku przezeń przyjętego.

1. Przedewszystkiem uderza nas wyrażenie się P. J. W., iż art. 291 K. P. „jest dosłownem powtórzeniem art. 331 Kod. Nap.", w czem sam P. J. W. okazuje się zaraz sprzecznym z sobą, mówiąc dalej o dodatku w naszym artykule, nie stanowiącym przecież powtórzenia: prócz tego w art. 291 K. P. jest powiedzianem „lub gdy przy spisaniu aktu małżeństwa uznają." Artykuł zaś 331 K. N. brzmi w tym punkcie, „lub gdy je w samym akcie obchodu uznają" *(ou qu'ils les reconnaitront dans l'acte même de célébration),* co wszystko jawnie dowodzi, że nie tylko art. 331 K. N. jest uzupełniony w art. 291 K. C. P. lecz nawet, że i redakcja onego jest w takowym sprostowaną, a ztąd że nie może tu być mowy o dosłownem powtórzeniu. Wszakże ścisłość wyrażeń wszędzie, a tem bardziej w dziełach prawnych jest konieczną, tem zaś w niniejszym konieczniejszą wypadku, — że zamieszczona przez autora na samem czele rozbieranego pisma wzmianka, iż art. 291 K. C. P. jest dosłownem powtórzeniem art. 331 Kod. Nap., rzuca poniekąd, lubo bez myśli, jego na twórców Kodeksu naszego podejrzenie daremnego działania, przybierania się w cudze pióra i ogłaszania jakby dla czczej sławy, obcej pracy za własną. Zaiste nie takie śmieszne i błahe pobudki natchnęły prawodawców naszych myślą pożyteczną zmiany Księgi Iej, oraz innych przepisów Kodeksu Napoleona. Do przedsięwzięcia tej mozolnej pracy skłoniła ich konieczność, wynikająca z różnicy wyobrażeń religijnych i moralnych, ducha i zwyczajów narodu Polskiego, któremu prawo francuzkie, lubo z innych miar tak dobre, bez uwzględnienia tych wszystkich okoliczności, nadane wprost zostało przez potężnego władcę w widokach polityki jego, dążącej do utworzenia w Europie powszechnego francuzkiego Cesarstwa, jednemi rządzącego się prawami.

Jeżeli która część prawa, to niewątpliwie traktująca o osobach, musi być zastosowaną do wyobrażeń narodu złożonego z tychże osób; inaczej bowiem będzie anomalją wykrzywiającą miejscowego ducha, doskonalącego się tylko w kierunku niezmiennym, wskazanym mu przez Opatrzność. Z tego stanowiska wyższego filozoficznego zapatrując się na Kodeks Polski, nie będziemy zbyt pohopni do krytyki jego rozporządzeń. Nim zaś idąc porządkiem rozprawki p. J. W. udowodnimy, iż dodatek przez niego potępiony, był ze wszech miar stósowny, - uczynimy uwagę na korzyść naszego Kodeksu przemawiającą, mianowicie, że wyrażenie się tegoż:

„lub gdy je (dzieci przed małżeństwem zrodzone) przy spisaniu aktu małżeństwa uznają"—

jest dokładniejszem aniżeli brzmienie art. 331 Kod. Napol.:

„lub gdy je w samym akcie obchodu uznają".

Akt bowiem obchodu (Acte de célébration) oznacza raczej akt ceremonji, niż akt pisany, a wyraz ten pozostawiony w naszem prawie, według którego ślub religijny jest koniecznym warunkiem ważności małżeństwa, nastręczać by mógł wątpliwość, czy się nie odnosi do ceremonji ślubnej. Lecz i w Kodeksie Napoleona wyrażenie się rzeczone (ou qu'ils les reconnaitront dans l'acte même de célébration) nie ma potrzebnej dokładności. Jakkolwiek bowiem prawodawca francuzki ważność małżeństwa uczynił głównie zawisłą od spisania Aktu Cywilnego, pozostawiając zawarcie ślubu religijnego woli stron; czuł jednak dobrze, iż wypadek tak przeważny w życiu człowieka, jak jest małżeństwo, tak wielki w swych następstwach moralnych, prawnych i politycznych dla społeczeństwa, winien być otoczony jakąś uroczystością formy, różniącej go od zwykłych aktów życia Cywilnego: i dla tego w art. 75 Kod. Nap. przepisał tę formę, która poprzedzać musiała spisanie aktu małżeństwa i stanowiła właściwie akt obchodu takowego.

Jakoż prawodawca Francuzki stanowiąc w art. 76 tegoż Kodeksu, co obejmować powinien akt piśmienny małżeństwa, sam uznał potrzebę odróżnić takowy od aktu obchodu— i nazwał go prosto aktem małżeństwa. Skoro zaś w art. 331 K. N. mówi znowu o uznaniu dzieci w akcie obchodu małżeństwa, nastręcza przeto pewną wątpliwość, o jakim to akcie mówi, czy o akcie ceremonji, czy o akcie pisanym; wątpliwość tem większą, iż w przedkodeksowych czasach praktykowanym był jeszcze we Francji dawny zwyczaj (o czem i p. J. W. wzmiankuje) umieszczania dzieci spłodzonych przed ślubem, a które uprawnić chciano, pod chustą, jakową przykrywano głowy ślubujących rodziców, w chwili błogosławieństwa Kościelnego.

Zapewne wątpliwość ta nie jest tak ważną, iżby bliższe zastanowienie się nad myślą prawodawcy usunąć jej nie zdołało; wszakże lepiej było, zupełnie onej uniknąć.

Pytam więc, czy art. 291 naszego Kodeksu jest w tym punkcie dosłownem powtórzeniem, jak twierdzi p. J. W., art. 331 K. N., czy też raczej trafnem onego sprostowaniem? *(d. c. n.)*

Sprostowanie. W Nr. 171 Dziennika Powszechnego, w artykule: *Powody usprawiedliwiające szczegółowe przepisy projektowanego postanowienia o flancunkach nadbrzeżnych:* szpalta 4, od dołu 13 wiersz, zamiast *wywiedzione,* czytać *przywiedzione;* szpalta 5, od góry 14 wiersz, zamiast *przestrzenie* czytać *przestrzeniach.*

TEATRA W WARSZAWIE.

Dziś w Piątek widowiska nie ma.

Jutro w Sobotę, Teatr Rozmaitości. **Błąd.** — **Nikt mnie nie zna** (wznowienie).

Przyjechali do Warszawy.

Borakowski Jan Kanty, Tajny Radca Senator, z Karlsbad. Mielników Paweł, Jenerał-Lejtnant Inżenierji, z Niemiec. Lissjański, Kontr-Admirał Floty, z Londynu. — Maniukin, Naczelnik 2-ej Piechotnej Dywizji z Płocka.—Burman Natalja, wdowa po Jenerał-Lejtnancie, z Wrocławia.

Wyjechali z Warszawy.

Wyczechowska Marja, wdowa po Tajnym Radcy Senatorze, do Paryża.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 rs. 1 kop. $60\frac{3}{4}$ do rs. 1 kop. $65\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $52\frac{1}{2}$ do 54.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 31 lipca.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .	—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.	—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	—	—	93	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.	15	10	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.	114	50	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 .	90	—	—	—
dito 500 . .	89	25	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	79	—	78	50
Wexle.				
Berlin . . 100 Tal. 2 M.	102	45	102	30
„ . . 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
„ . . 100 Tal. k t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St 3 M.	6	$92\frac{1}{2}$	6	91
Moskwa . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	33
Petersburg . 100 Rs. 1 M.	—	—	99	75
„ . 100 Rs. k. t.	—	—	—	—
Paryż . . 300 Fr. 2 M.	82	65	82	50
„ . . 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr. 2 M.	82	80	82	50

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. $33\frac{1}{3}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $6\frac{1}{3}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dni: 31 lipca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$87\frac{1}{8}$
6ta „ „	—	$95\frac{1}{2}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$83\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{2}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{3}{8}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$97\frac{1}{4}$
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	$622\frac{1}{2}$
„ Paryż 2 „ . .	—	$80\frac{1}{6}$
„ Hamburg 2 „ . .	—	$151\frac{1}{8}$
„ Wiedeń 2 „ . .	—	$79\frac{5}{8}$
Żyto na targu	—	64
„ na dostawę późniejszą	—	52
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 7
Akcje kredytu ruchomego		8350

PROSPEKT

Na mający wychodzić w Kijowie Dziennik, p. t. „Wiestnik południowo-zachodniej i zachodniej Rosji."

Czas, w którym żyjemy, możemy wyłącznie nazwać epoką ogólnego dążenia narodów do wyjaśnienia i wskrzeszenia narodowości.

Zachodnia i południowo-zachodnia część Rosji, z powodu swej historycznej przeszłości, budzi pod tym względem najżywsze zajęcie. Ludzie rozmaitych dążeń nieustannie zadają sobie pytania, czem jest ten kraj? jaki jest jego początek i jakie zadania jego narodowości? I często, już to mimowolnie idąc za nieuzasadnionemi teorjami, już to dla osobistych widoków, rozwiązują te pytania zupełnie sprzecznie z historyczną prawdą, naprzekor istotnej narodowości i początkowej wieśże zachodnio-ruskiego narodu.

Tymczasem południowo-zachodnia i zachodnia część Rosji posiada ogromne środki do zgodnego z istotą rzeczy rozwiązania tych pytań. Wszystkie tameczne rządowe i prywatne archiwa, jak również biblioteki, posiadają pomniki piśmienne, które mogą rzucić prawdziwe światło nkia historję, na wszeyst gałęzie bytu, na wszystkie objawy ducha narodowego w tym kraju.

Śledząc bieg współczesnej literatury historycznej, słysząc nieustanne rozprawy o pochodzeniu i historycznym losie naszych współrodaków zachodu, nabyliśmy przekonania, że obecny czas jest najwłaściwszym do wyprowadzenia na jaw i oddania na wspólną własność tych niewyczerpanych skarbów historji południowo-zachodniego i zachodniego kraju, za pośrednictwem pisma perjodycznego.

Nie chcemy przez to wyrazić, że zamierzamy wydawać zbiór samych tylko materjałów, w którym to celu już podobne pisma wychodzą. Przeciwnie, zadaniem naszem będzie nadanie każdemu historycznemu dokumentowi żywotnego znaczenia; wykazanie jego związku z temi zjawiskami życia, przez które był wywołanym i w ogóle podnoszenie kwestij, dotyczących przeszłości, a będących w swoim czasie żywotnemi; nakoniec stósowanie do nich współczesnych dążeń zachodnio-ruskiego kraju. W tym właśnie celu, zamierzamy wydawać w Kijowie pismo perjodyczne p. t. „Wiestnik południowo-zachodniej i zachodniej Rosji."

W piśmie tem nie będziemy zachowywali wyraźnej różnicy między cywilnemi i religijnemi objawami przeszłego życia południowo-zachodniej i zachodniej części Rosji, dla tego, że jedne i drugie wspólnie się objawiały i wzajemnie się uzupełniają; ztąd pismo nasze będzie zarówno dotykało tak cywilnego bytu narodu, jak i strony jego religijnej. Można nawet powiedzieć, że w wypadkach religijnych zachodniego kraju Rosji, leży główna nić, wiodąca do zbadania teraźniejszego stanu i wyjaśnienia społecznych ludności jego stosunków. Znamy trudności, z jakiemi nam przyjdzie walczyć. Spotkamy na tej drodze rozliczne, zakorzenione, mylne przekonania, po większej części narośle na naszej prawdziwej narodowości (z przyczyny obcych wpływów) i omyłki, od których nie zawsze byli wolni nawet ludzie z pozoru wykształceni.

Spotykając te historyczne błędy, nie pójdziemy za jakiemikolwiek niewczesnemi teorjami, schlebiającemi sprawie naszej narodowości; broń naszą znajdziemy w materjałach niezachwianej wiarogodności i jawności.

Mamy nadzieję, że w naszem przedsięwzięciu w wielu znajdziemy żywe współczucie i pomoc do przelania naszych przekonań w masę narodu, na nieszczęście, przez tyle wieków skazaną zbiegiem smutnych wypadków historycznych, na pozostawanie w nieświadomości swego historycznego znaczenia.

Również mamy nadzieję, że ludzie, znający bliżej kraj zachodni, podzielą się z nami przez siebie posiadanemi dokumentami i takiemi poglądami etymologicznemi i historycznemi, do których treści dostarczy im otaczająca ich miejscowość. Oczekiwać tego będziemy nie tylko od specjalistów i uczonych, lecz i od każdego, kto będzie posiadał materjał historyczny, przydatny dla naszego pisma. Ma się rozumieć, że każda praca dla nas, a nawet rzec można dla dobra ogółu podjęta, nie pozostanie bez przyzwoitego wynagrodzenia materjalnego, jeżeli tylko będzie odpowiadała programatowi i dążności Dziennika.

Wiestnik południowo-zachodniej i zachodniej Rosji będzie wydawany według programatu następującego:

Dział I.

Akta historyczne.

Tu zamieszczane będą w dosłownych kopiach z oryginałów przechowane w różnych archiwach i bibliotekach akta, odnoszące się do historji kościelnej, cywilnej i bytu narodowego zachodniej i południowo-zachodniej Rosji, z tłómaczeniem na język rosyjski tych, które są ułożone w języku polskim, łacińskim lub innych, z objaśnieniem nieznanych wyrazów i wyrażeń i z dołączeniem potrzebnych uwag.

Dział II.

Opowiadania i zarysy wypadków z przeszłego bytu i obyczajów, osnute na podstawie akt, zamieszczonych w dziale poprzedzającym i w ogóle na podstawie źródeł do historji zachodniej i południowo-zachodniej Rosji; naukowe badania kwestij, z tej samej sfery historycznej, życiorysy znakomitszych osób, jakie działały w pomienionych krajach; wiadomości o kościołach, klasztorach, zakładach i miejscach mających znaczenie historyczne i opisy miejscowości, nacechowanych historycznemi wspomnieniami. Tu także znajdą miejsce wszelkie badania i artykuły, dotyczące ojczystej archeologji.

Dział III.

Krytyka dzieł i artykułów dotyczących południowo-zachodniej i zachodniej Rosji.

Dział IV.

Zarysy, opisy i badania różnych stron teraźniejszego bytu zachodniej i południowo-zachodniej Rosji, w związku z przeszłą jej historją; statystyczne wiadomości o tych krajach; poszukiwania archeologiczne; wiadomości o zagranicznych plemionach słowiańskich w ogóle, a w szczególe o plemionach, które poprzednio do Rosji należały; o piśmienności ruskiej i rozszerzeniu jej w południowo-zachodniej i zachodniej Rosji; nowe postanowienia Rządu, dotyczące wyłącznie tego kraju; kronika ważniejszych w nim wypadków; wyjęte z dzienników i gazet rosyjskich i zagranicznych rozmaite wiadomości o zachodniej i południowo-zachodniej Rosji; wiadomości bibliograficzne o nowo wydanych książkach i broszurach, traktujących o tym kraju; nekrologi i różne drobne artykuły, nie dające się podciągnąć pod rubrykę trzech pierwszych działów; korespondencja, ogłoszenia i t. p.

Do książek, Dziennik składających, Redakcja od czasu do czasu będzie załączała jako dodatek: rysunki pomników starożytnych i innych przedmiotów, autografy mężów historycznych, rysunki gmachów i miejscowości, godnych uwagi pod względem historycznym i t. p.; —jeżeli zaś będzie posiadała większe środki pieniężne, swym prenumeratorom rozsyłać będzie bezpłatnie nowo wydane kosztem Redakcji broszury treści historycznej.

Wiestnik wychodzić będzie od 1-go Lipca 1862 r., w pierwszych dniach każdego roku, w książkach od 12 do 14 arkuszy, z dodatkami.

Prenumerata przyjmuje się, w Kijowie: w Redakcji Dziennika; w S.-Petersburgu: w kantorze Dziennika w księgarni A. F. Bazunowa, na Newskim Prospekcie, w domu Olchinoj naprzeciw Milutinych sklepów, a w księgarni pp. Korablewa i Sirakowa, księgarzy, na ulicy Sadowéj, naprzeciw Gościnnego Dworu, w domu Bałabina; w Moskwie: w kantorze Dziennika w każdej księgarni J. W. Bazunowa.

Cena prenumeraty rocznej Wiestnika wynosi: dla mieszkańców Kijowa, S.-Petersburga i Moskwy, bez przesyłki rsr. 6 k. 50; na przesyłkę do mieszkania i do wszystkich miast Cesarstwa, dodaje się rs. 1.

Mieszkańcy innych miast zechcą odnosić się ze swemi żądaniami wyłącznie do redakcji Dziennika Wiestnika południowo-zachodniej i zachodniej Rosji w Kijowie. Przesyłki i listy należy adresować: Do Ksenofonta Antonowicza Goworskiego, Redaktora „Wiestnika."

Redaktor, *K. Goworskij.*

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3904) *Prokurator Królewski przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Zawiadamiam puliczność i strony interesowane, że Jana Granowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Kaliszu, Komisja Rządowa Sprawiedliwości decyzją z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) r. b. Nr. 12361 w pełnieniu jego obowiązków zawiesiła; w następstwie tego Granowski niema dotąd prawa dopełniać żadnych czynności w charakterze Komornika, akta zaś jego egzekucyjne złożone zostaną w biurze mojem, zkąd każdy interesowany za udowodnieniem swojej legitymacji, otrzymać je może.

Kalisz dnia 16 (28) Lipca 1862 r.

J. Jeziorański.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 3921) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Krysztofa Wejssa co do sumy rs. 720 na dobrach Iwanowice w dziale IV pod Nr. 12 zahypotekowanej i prawa zastawy młyna Pośrednik w dziale III. pod Nr. 3 zapisanego. 2. Michała i Teresy z Borackich małżonków Kozaneckich co do sumy rs. 300, z większej sumy rs. 645, na dobrach Kozanki Wielkie lit. A. z Okręgu Wartskiego w dziale IV. pod Nr. 2 stojącej. 3. Franciszka Boruckiego co do prawa sześcio-letniej dzierżawy dóbr Gorzew lit. C. na prawie zastawu w dziale III. pod Nr. 6 zapisanego, oraz ewikcji w dziale IV. ad Nr. 1, 10, 12 i pod Nr 31 na kapitałach na tychże dobrach, oraz dobrach Gorzew lit. D. z Okręgu Wartskiego ad Nr. 5, ubezpieczonych subintabulowanej. 4. Antoniny z Szudków Polowczyk co do tytułu własności nieruchomości w wsi Dobrcu Wielkim Okręgu Kaliskim pod Nr. 133 sytuowanej. 5. Samuela Hejdenreich co do tytułu własności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 472 sytuowanej i 6. Józefa i Hanny z Margoriusów małżonków Jelinkiewiczów co do sumy rs. 750 na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 472 położonej, w dziale IV. pod Nr. 2 lokowanej, i prawa zastawy tejże nieruchomości w dziale III. pod Nr. 1 zapisanego, otworzyły się spadki do regulacji których wyznacza się termin na dzień 22 Stycznia (3 Lutego) 1863 r. godzinę 10 z rana w Kancelarji hypotecznej.

Kalisz d. 9 (21) Lipca 1862 r.

(1) Jan Niwiński.

(N. D. 2216) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Po nastąpionej śmierci:

1. Fortunata Jaworowskiego współwłaściciela dóbr ziemskich Wazynko lit. C z Okręgu Mławskiego.

2. Antoniny Kędzierskiej współwierzycielce złp. 833 czyli rs. 125 w dziale IV. pod Nr. 6 na dobrach Komuninie z Okręgu Mławskiego.

3. Ejdli Marji z Lewenbergów Rotstern wierzycielce sumy złp. 1000 czyli rs. 150 w dziale IV. pod Nr. 11 na nieruchomości w mieście Płocku pod liczbą 61 hypotecznie ubezpieczonej.

4. Po Hipolicie i Marjannie z Jagodzińskich Komosińskich małżonkach współwłaścicielach nieruchomości w mieście Płocku pod liczbą 134 położonej, otwarte zostały postępowania spadkowe z terminem na dzień 19 (31) Październik r. b., w którym to terminie interesenci zgłosić się do Kancelarji podpisanego Rejenta w m. Płocku w pałacu Biskupim urzędującego i prawa swe udowodnić winni.

Płock d. 11 (23) Kwietnia 1862 r.

Michał Wołowski.

(N. D. 2217) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej.*

Z powodu śmierci:

1. Apolonii z Kolczyńskich 1o ślubu Rokickiej 2o Kotarskiej wierzycielki dóbr Tłuchowa Wielkiego B. z Lipnowskiego.

2. Eleonory z Dembowskich Brzozowskiej wierzycielki dóbr Nacpolsk z Ogu Płockiego.

3. Adama Jabłońskiego wierzyciela dóbr Junoszyce z Okręgu Płockiego, oraz nieruchomości w Płocku pod Nr. 320 i 320 1/2 położonych.

4. Franciszka Bałandowicza wierzyciela dóbr Kowalewka B. z Mławskiego.

5. Fabjana Bęskiego wierzyciela dóbr Mdzewka z Mławskiego.

6. Kazimierza Piotrowicza wierzyciela dóbr Mijakowa z Okręgu Płockiego.

7. Emilii Święcickiej współwłaścicielki dóbr Babc wiączanki B. właścicielki dóbr Babc rzały A. C. z Lipnowskiego i wierzycielki dóbr Łęki C. z Przasnyskiego.

8. Jana Worowskiego właściciela dóbr Smosarz Pianki z Przasnyskiego, toczy się postępowanie spadkowe w dniu 25 Października (6 Listopada) r. b. ukończyć się mające, wzywam przeto interesentów, aby w dniu tym w Kancelarji mej do regulacji spadków stanęli.

Płock d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

(1) W. Holtz.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 3894) *Sąd Pokoju Okręgu Tarnogrodzkiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej nowej regulacji hypotecznej domu drewnianego z zabudowaniami gontami krytego, z placem i drzewami owocowemi płotami ogrodzonego, w m. Frampolu pod Nr. pol. 137 położonego, graniczącego z placami Ignacego Inzwiakowskiego i Jacentego Miazgi, oraz ćwierci gruntu wraz z stodołą i komórką drewnianemi słomą krytemi na tejże ćwierci w położeniu południowem, między miedzami Józefa Hołoty i Jacentego Miazgi w teritorjum m. Frampola położonej.

Zawiadamia interesentów, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym d. 25 Października (6 Listopada) 1862 r.

Wzywa ich przeto, ażeby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników urzędowych zgłosili się, i żądania swe do protokółu regulacji podali.

Ostrzega przytem że nie zgłaszający się w po wyż oznaczonym terminie, ulegną skutkom prekluzji art. 154 i 160 prawa Hypotecznego z roku 1818.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek protokółu regulacji zapadnie, nastąpi d. 29 Października (10 Listopada) 1862 r. do wysłuchania której interesenci zgłosić się winni.

Biłgoraj d. 12 (24) Lipca 1862 r.

Podsędek, Dąbrowski.

(N. D. 3840) *Sąd Pokoju Okręgu Jędrzejowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu murowanego z oficyną drewnianą i dalszemi zabudowaniami w Rynku miasta Jędrzejowa pod Nr. pol. 4 położonego, z jednej strony z domem Wojciecha Franzi, a z drugiej strony z domem Andrzeja Olesińskiego graniczącego, tudzież przytykającej powyższemu domu łączki z ogrodem warzywnym, w posiadaniu Katarzyny z Kubzińskich po Kacprze Kielesińskiej pozostałej wdowy, i Karoliny Eleonory z Kielesińskich Aleksandra Wilhelma Leśkiewicza małżonki będących, termin do regulacji na dzień 3 (15) Listopada 1862 r. o godzinie 3 z południa naznacza, a w skutku tego, wzywa interesentów, aby sami lub przez pełnomocników urzędownie i szczególnie umocowanych, w terminie tym zgłosili się, żądania swoje i wnioski do protokółu regulacji podali, oraz dokumenta prawa ich udowadniające zaprodukowali, z zastrzeżeniem, że niezgłaszający się w terminie powyższym odpowiednio art. 154 i 160 prawa hyp. z 1818 roku z prawami swemi sprekludowani będą.

Właściciele nieruchomości wywołanych, jeżeli w terminie do redulacji hypoteki oznaczonym, nie stawią się, na żądanie któregobądź z interesentów, na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazani zostaną i podług art. 150 t. pr. wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli utracą.

Ogłoszenie decyzji, jaka w skutku regulacji wydaną będzie, nastąpi najdalej w dni 8 po spisaniu protokółu regulacji hypoteki, i od tegoż dnia, czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszych wezwań przy publikacji tej obecni być winni.

Jędrzejów d. 7 (19) Lipca 1862 r.

Podsędek, Chludziński.

(N. D. 3723) *Sąd Pokoju Okręgu Włocławskiego. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądanej pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości w mieście Włocławku przy ulicy Łęgskiej pod Nr. 123 położonej, teraz numerem 137 oznaczonej, składającej się z browaru, z zabudowaniem, masiv murowanego, placu na którym te budynki stoją i gruntu temuż browarowi przyległego, w posiadaniu Rafała Bojanczyka będącej.

Zawiadamia strony interesowane, prawa do tej nieruchomości mieć mogące, że regulacja ta nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 18 (30) Października 1862 r.

Wzywa je zatem, aby w tym terminie z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi przed Pisarzem Sądu tutejszego osobiście, lub przez pełnomocników specjalnych pod prekluzją praw ich z art. 154 prawa o hypotekach wynikającą stawili się.

Niezgłaszający się właściciel ulegnie skutkom art. 148 i 150 tegoż prawa. Ogłoszenie decyzji jaka w przedmiocie tej regulacji zapadnie, nastąpi w dniu 19 (31) Października 1862 r.

Strony przeto interesowane bez wezwania w terminie tym ogłoszeniu jej przytomne być winny.

Brześć dnia 3 (15) Lipca 1862 r.

Podsędek, Makowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3712) *Bank Polski*

Podaje do powszechnej wiadomości że w składach swych ma do sprzedania z wolnej ręki, stali angielskiej resorowej pudów 875 funtów 32.

Sprzedaż tej stali odbywać się będzie, tak w mniejszych jak w większych partjach kop. 6 za funt. Chęć kupna mający zgłaszać się zechcą, do nowego Magazynu Bankowego przy ulicy Nowogrodzkiej.

Warszawa d. 6 (18) Lipca 1862 r.

za Prezesa Vice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu, S. Szemioth.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Paczyński.

(N. D. 3906) *Administracja Księztwa Łowickiego.*

Ponieważ plus-licytant utrzymawszy się przy kupnie, warunkom licytacyjnym zadosyć nieuczynił, przeto administracja Księztwa podaje do publicznej wiadomości, iż z mocy upoważnienia JW. p. o. Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, reskryptem z dnia 14 (26) Czerwca r. b. N: 3743 objawionego, odbędzie się na koszt i risiko rzeczonego plus-licytanta w dniu 3 (15) Września r. b. o godzinie 12 w południe w biurze administracji Księztwa Łowickiego w Łyszkowicach powtórna głośna in plus licytacja na sprzedaż ryczałtową drzewa na pniu będącego, na przestrzeni m. 210 pr. kw. 246 miary nowo polskiej znajdującego się która to przestrzeń do dóbr Księztwa Łowickiego należąca, obecnie lasek wsi Wólki Krosnowskiej stanowiąca, podszyta chrustem, złożona z drzewostanów sosnowych 20, 30 do 70 letnich, z dębem, grabem, brzozą i osiką pomieszanych w części starodrzewem przetkniętych, położona jest w P-cie Rawskim Ogu Brzezińskim, parafii Lipce, w odległości 5 wiorst do stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Rogów.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5660 k. 12, a każdy mający chęć licytowania obowiązanym będzie przed przystąpieniem do licytacji złożyć vadium w gotowiźnie lub listach zastawnych w ilości rs. 1886 k. 71 i oprócz tego zaraz po ukończeniu licytacji vadium to dokompletować do wysokości ⅓ części sumy wylicytowanej która to suma zaraz po sporządzeniu i doręczeniu kontraktu kupna i sprzedaży w całości przez plus-licytanta uiszczoną być ma.

Co do warunków w mowie będącej sprzedaży bliżej poinformować się można w każdym czasie tak w biurze administracji Księztwa Łowickie o w Łyszkowicach jako też w mieszkaniu Administratora Księztwa w Warszawie przy ulicy Niecałej w domu pod N. 614 lit. M.

Łyszkowice d. 10 (22) Lipca 1862 r.

Administrator Księztwa,
Pułkownik, Hauke.
Pomocnik Administratora,
Radca Dworu, Wojciechowski.

(N. D. 3907) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 17 (29) Sierpnia r. b. o godzinie 2ej po południu, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego, licytacja in minus przez otwarcie opieczętowanych deklaracji, podług wzoru poniżej zamieszczonego podać się mających, na budowę zabudowań to jest;

1. Nowego domu drewnianego dla sług kościelnych w mieście Lututowie rs. 853 k. 12 1/2.

2. Obórki tamże drewnianej rs. 102 k. 73 3/4, razem od sumy anszlagowej rs. 955 k. 86 1/4, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyc vadium w. 1/10 części to jest rs. 95, k. 59, do jednej z kas Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji, odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około budowy nowego domu drewnianego i obórki w Lututowie, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam, (pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862) imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 12 (24) Lipca 1862 r.

(1) Kośmiński.

(N. D. 3909) *Naczelnik Powiatu Łukowskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości że w dniu 16 (28) Sierpnia r. b. to jest w Cwartek odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Łukowskiego do godziny 2ej z południa in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja od sumy rs. 819 kop. 61 3/4 wyraźniej rubli srebrem ośmset dziewiętnaście kopiejek sześćdziesiąt jedna i trzy czwarte, anszlagiem przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdzonym objętej, na entreprzę budowy nowej plebanii drewnianej w parafii r. l. Radoryż, do której mający chęć przystąpić złożyć mają opieczętowane deklaracje, wraz z kwitem Kasy Rządowej na złożone vadium w ilości rs. 204 kop. 90 1/4 część sumy anszlagowej wyrównywające. Wzór deklaracji dołączam i zastrzegam, że składający deklaracje nie w terminie, niezastosowane do wskazanego wzoru, lub też niewyraźne albo pokreślone, do licytacji dopuszczonemi nie będą.

Warunki przedlicytacyjne, plan i anszlag oraz wykaz cen materjałów znajdują się u Sekretarza biura Powiatu i w każdym czasie przejrzanemi być mogą

Łuków d. 12 (24) Lipca 1862 r.

Koźmiński. (1)

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia przez Naczelnika Powiatu Łukowskiego pod dniem r. b. za Nr. uczynionego, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wybudować nową plebanię drewnianą w parafii r. l. Radoryż według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na dniu 15 (27) Maja 1862 r. zatwierdzonych za sumę rs. kop. wyraźniej rubli srebrem kopiejek poddając się wszelkim ostrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium w kwocie rs. 204 kop. 90 załączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N. 1862 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 3713) *Naczelnik Powiatu Bialskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Naczelnika Powiatu Bialskiego odbywać się będzie na dniu 1 (13) Sierpnia 1862 roku na entreprzę wystawienia na probostwie g. u. we wsi Pratulinie: plebanii, stodoły, stajni, wozowni, obory i chlewu in minus licytacja przez składanie opieczętowanych deklaracji od sumy rs. 2735 k. $66^3/_4$, anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych pod d. 25 Maja (6 Czerwca) 1862 roku zatwierdzonym wykazanej; mający więc chęć podjęcia się tej entreprzy, zechcą się w powyższym terminie zgłosić do biura Naczelnika Powiatu Bialskiego i złożyć opieczętowane deklaracje na ręce Sekretarza Powiatu, przy załączeniu świadectwa kasy tegoż Powiatu na złożone w niej vadium w kwocie rs. 274 kop. —. Deklaracje takowe do godziny 12 z rana w dniu powyższym jako terminie do licytacji oznaczonym, składane i pisane być powinny podług niżej zamieszczonego wzoru, inaczej bowiem i niewyraźnie napisane, lub skrobane i poprawione, bez dołączenia vadium lub w nieoznaczonym czasie podane, przyjęte nie będą.

Warunki do licytacji, plan i anszlag kosztów są do przejrzenia każdego czasu w biurze rzeczonego Naczelnika Powiatu.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 4 (16) Lipca 1862 r., podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić wystawienia na probostwie g. u. we wsi Pratulinie: plebanię, stodołę, tudzież stajnię, wozownię, oborę i chlew według planu i anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonego, za sumę rs. kop. wyraźnie rubli srebrnych poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom objętych w warunkach licytacyjnych Zaświadczenie Kasy Powiatowej na złożone w niej vadium w kwocie rs. 274 k. — załączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. miesiąca N. roku N.

(Podpisać imie i nazwisko).

Biała d. 4 (16) Lipca 1862 r.

(3) Radca Dworu, Białobłocki.

(N. D. 3656) *Naczelnik Powiatu Konińskiego.*

W dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 11 z rana, odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Konińskiego licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od sumy rs 6154 kop. 46, na reperacją Kościoła parafialnego w m. Pyzdrach.

Wzywam więc osoby interesowane, aby w terminie tym z deklaracjami zgłosić się zechcieli, vadium wynosi rs. 615. Warunki licytacyjne i wykaz kosztów, oraz inne dowody przejrzeć można każdodziennie w biurze Powiatu w godzinach biurowych.

Konin d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r.

(3) Zabołocki.

Wzór do deklaracji.

Niżej podpisany N. mieszkający w N. Powiecie N. Gubernii N. składam niniejszą deklaracją, iż stosownie do ogłoszenia Naczelnika Powiatu Konińskiego z dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1862 r. przyjmuję na siebie entreprzę reperacji Kościoła Parafialnego w m. Pyzdrach Powiecie Konińskim, za sumę rs. (wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym, vadium w kwocie rs. 615 składam w gotowiznie, lub w kwicie sznurowym takiej a takiej kasy.

Pisałem w N. dnia N. mca N. roku.

(N. D. 3789) *Magistrat Miasta Krasnegostawu.*

Na zasadzie reskryptu Rządu Gubernialnego Lubelskiego z dnia 1 (13) Maja r. b. Nr. 31964 9171, podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do zatwierdzonego przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 20 Kwietnia (3 Maja) r. b. wykazu kosztów na reperację wielkiego mostu na rzece Wieprzu pod miastem Krasnymstawem, w Kancelarji Magistratu Miasta Krasnegostawu, w dniu 9 (21) Sierpnia r. b. od godziny 9ej z rana do godziny 6ej po południu w obecności pomocnika Naczelnika Powiatu Kranystawskiego, odbędzie się przez podanie opieczętowanych deklaracji in minus licytacja, na dopełnienie reperacji rzeczonego mostu, od sumy anszlagowej rs. 118 kop. 49, życzący sobie przeto podjęcia się tej entreprzy, zechcą się w miejscu i czasie powyż wskazanym znajdować, zaopatrzeni w deklaracje i vadium wynoszące rs. 36 kop. 30, nie mogący stawić się osobiście, mogą nadesłać deklarację z kwitem kasy skarbowej na złożone vadium.

Warunki tej licytacji są do przejrzenia w Kancelarji Magistratu w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Stosownie do ogłoszenia Magistratu miasta Krasnegostawu z dnia 7 (19) Lipca 1862 r. Nr. 1739 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się dopełnić reperację wielkiego mostu na rzece Wieprzu pod miastem Krasnymstawem, w ścisłem zastosowaniu się do anszlagu przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych pod dniem 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. zatwierdzonego, za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym, i zastrzeżeniom temiż objętym. Kwit kasy N. na złożone vadium dołączam lub (napisać) vadium w gotowiźnie składam (które w razie nieutrzymania sam odbiorę) lub pocztą do N. zwrócone sobie mieć pragnę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca i roku.

Podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Deklaracje poprawiane, skrobane i przekreślane, lub nie wedle wzoru podane, przyjęte nie będą.

Krasnystaw dnia 7 (19) Lipca 1762 r.

Prezydent, J. Kozerski.

(N. D. 3903) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Instytutu Oftalmicznego Xiążąt Lubomirskich.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 14 Sierpnia r. b. w Kancelarji Instytutu Oftalmicznego w domu pod Nr. 1381/2 przy ulicy Marszałkowskiej o godzinie 6 po południu, odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje od kwoty rs. 40, na kupno do rozbioru budynku parterowego, murowanego, dachówką krytego na gruncie posesji N. 1381/2 istniejącego, mieszczącego w sobie poprzednio kuchnią Instytutową.

Każdy zatem chęć kupna mający, złożyć winien przy stosownej deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego, spisanej czytelnie bez żadnych poprawek i przekreślań, vadium w ilości rs. 15, i na koszta ogłoszenia rs. 6, które nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz po wrócone zostaną.

Szczegółowe warunki kupna są do przejrzenia każdodziennie oprócz świąt w Kancelarji Instytutu Oftalmicznego.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia..... podejmuje się dopełnić własnym kosztem rozbiorkę budynku murowanego parterowego na gruncie posesji Nr. 1381/2 istniejącego, i za materjał ztąd powstały ofiaruję kwotę rs. (wypisać literami) wszelkim obowiązkom w warunkach licytacyjnych objawionym poddaję się.

Vadium w ilości rs. 15 i na koszta ogłoszenia licytacji rs. 6, załącznie składam.

Mieszkam w Warszawie pod Nr..... Pisałem w Warszawie dnia.... Sierpnia 1862 r.

Warszawa d. 26 Lipca 1862 r.

Opiekun Prezydujący, Lubomirski.
(1) Członek Rady, Bartholdi.

(N. D. 3905) *Винцентская Таможня.*

Объявляетъ что 20 Августа (1 Сентября) сего года и въ послѣдующіе затѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ, конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мѣлочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно до 2000 руб. сер.

(1) д. Винцента 12 (24) Іюня 1862 г.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 3638) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Hermana Reima, lat 31 podającego, rodem z miasta Bryk, Powiatu Wrocławskiego, tu za paszportem pruskim przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30 od dnia niniejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku w przeciwnym bowiem razie, Sąd postąpi podług prawa.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3636) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Juljannę z Wojcickich Witkowską lat 50 podającą, rodem z Izdebna z Marcina i Franciszki, obecnie z pobytu niewiadomą, ażeby w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym do wysłuchania wyroku Sądu Kryminalnego Gubernii Warszawskiej daty 3 (15) Czerwca r. z. stawiła się, w przeciwnym bowiem razie, będzie postąpionem jak prawo tego wymaga.

Warszawa dnia 1 (13) Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3637) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Zapozywa Pawła Gur, lat 38 podającego, ostatnio we wsi Sękocinie, gminie Falenty, za parobka we dworze zostającego, obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30, od dnia niniejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie tutejszym, do wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego daty 4 (16) Września 1861 r. w przeciwnym bowiem razie, podług prawa będzie postąpionem.

Warszawa d. 2 (14) Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

(N. D. 3611) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Józefa Rakowskiego ostatecznie we wsi Ratowie zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej za dni 30 od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym listami gończemi ściganym będzie.

Płock d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 3659) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Zapozywa Jana Sawickiego lat 48 ojca, i Michała Sawickiego syna, lat 18 wieku liczących katolików, ze służby utrzymujących się, ostatnio we wsi i gminie Brzeźniu Okręgu Sieradzkim mieszkających, a obecnie pobytu niewiadomych, aby się w Sądzie tutejszym do ogłoszenia im wyroku wsprawie własnej zapadłego w ciągu dni 30tu stawili, gdyż po upływie oznaczonego terminu podług prawa postąpionem będzie.

Tyniec pod Kaliszem dnia 2 (14) Lipca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3602) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Obwieszcza, iż w d. 29 Kwietnia (11 Maja) r. b. we wsi Sokolnikach Powiecie Łęczyckim, od Błażeja Gazdy odebrany został koń kasztanowaty, lat około 12 mieć mogący; obwiniony przyznał, iż koń ten z kradzieży pochodzi, wzywając prawego właściciela, aby z dowodami usprawiedliwiającemi własność, do Sądu tutejszego w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia przybył, wrazie przeciwnym koń ten na Skarb zasądzonym będzie.

Łęczyca dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 3630) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Pułtuskiego.*

Zapozywa Józefa Szczotkowskiego, młynarza, poprzednio we wsi Nowej wsi, gminie Nasielsk Powiecie Pułtuskim mieszkającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu jednego miesiąca od czasu niniejszego ogłoszenia stawił się w Sądzie tutejszym, lub pobyt swój teraźniejszy najbliższemu Sądowi zamieszkania swego zameldował, gdyż wrazie przeciwnym, podług prawa postąpionem zostanie.

Pułtusk dnia 25 Czerwca (7 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Dembowski.

(N. D. 3631) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

W dniu 2 (14) Czerwca r. b. w m. Izbicy zabrany został z pastwiska koń rasy chłopskiej wzrostu małego, kasztanowaty bez żadnej odmiany, w latach 3 i jako od osoby podejrzanej odebrany, zostaje w depozycie Sądu Policji Ogu Zamojskiego urzędującego w m. Szczebrzeszynie, wzywa zatem właściciela wspomnionego konia, ażeby z dowodami własność usprawiedliwiającemi, do wyrażonego Sądu zgłosić się w ciągu dni 30 nie zaniedbał, po upływie bowiem tego terminu koń na własność skarbu Królestwa spieniężonym będzie.

Janów d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Dworu, Przygaliński.

(N. D. 3877) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łowickiego*

Na gruncie wsi Ruszki w gminie Giżyce w rowie przy drodze bitej szose w dniu 9 (21) Lipca r. b. o zachodzie słońca znalezione zostało dziecię płci żeńskiej nowonarodzone nagie, na główce którego zawiązaną była chusteczka biała podarta kartonowa, dziecię to było jeszcze świeże musiało być krótko przed znalezieniem go życia pozbawione i porzucone. Ciało jego znalezione zostało od wsi Ruszki o pół wiorsty drogi po prawej stronie tejże drogi i o tyleż od karczemki do wsi Zdzanów należącej, Wygoda zwanej, czyli pomiędzy wsią Ruszki a Zdzanowem. Wzywa przeto wszelkie władze, ażeby sprawczynią niewiadomą podrzuconego dziecięcia śledzić raczyły, wrazie powziętych jakichkolwiek poszlak ujęły i do właściwego Sądu odstawiły.

Łowicz dnia 13 (25) Lipca 1862 r.

Asesor Kolegjalny,
p. o. Podsędka,
Asesor Kolegjalny, Znajewski.

(N. D. 3615) *Sąd Policji Prostej Okręgu Ostrołęckiego.*

W dniu 2 (14) Maja r. b. nad lądem rzeki Bugu pod wsią Obryte, znalezione zostały zwłoki człowieka niewiadomego, ubranego w koszulę i spodnie płócienne, łykiem przepasane, wzrostu średniego, lat przeszło trzydzieści kilka mającego, budowy ciała szczupłej, włosów na głowie jasno blond, czoła wysokiego, nosa małego, brody okrągłej, i szyi krótkiej. Wzywa zatem wszelkie osoby któreby o nazwisku i miejscu zamieszkania tego człowieka posiadały wiadomość, takową Sądowi Poprawczemu w Pułtusku udzielić raczyły.

Ostrołęka dnia 18 (30) Czerwca 1862 r.

Podsędek, Radca Honorowy,
Konarzewski.

(N. D. 3629) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Hersza Gostkowskiego i Józefa Markowskiego, ostatnio we wsi Witkowie, gminie Olszyny, Powiecie Łomżyńskim mieszkających, a obecnie z pobytu niewiadomych, iżby w Sądzie tutejszym w dniach 30, licząc od daty dzisiejszej stawili się dla wysłuchania postanowienia w drodze łaski wydanego, lub o teraźniejszem swem zamieszkaniu donieśli.

Łomża dnia 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski,

(N. D. 3601) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Zapozywa Maksymiljana Krajewskiego lat 45 liczącego katolika żonatego dzietnego, ostatnią razą w m. Czemiernikach zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego ażeby celem wysłuchania wyroku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego, w sprawie jego wydanego w dniach 30 do Sądu tutejszego przybył po upływie bowiem bez skutku powyższego terminu podług prawa postąpionem będzie.

Lublin d. 27 Czerwca (9 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 3613) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

We wsi Wymyślinie pod samym klasztorem znaleziony został wóz na żelaznych osiach, wzywa zatem prawego właściciela tegoż wozu, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego obwieszczenia z dowodami własność usprawiedliwiającemi do Sądu tutejszego po odbiór onego zgłosił się, w razie bowiem przeciwnym po upływie tego czasu wóz rzeczony na skarb spieniężony będzie.

Płock d. 31 Maja (12 Czerwca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Łempicki.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 3660) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wojciecha Witeckiego, lat 31 podającego, katolika, wyrobnika, bezżennego, wzrostu średniego, włosów blond, twarzy okrągłej, oczu szarych, nosa i ust miernych, brody zwyczajnej, ostatnio we wsi Niemiecka Wieś gminie Iwanowice Ogu Kaliskim przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia go pod ścisłą strażą odstawić zechciały.

Tyniec pod Kaliszem dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1862 r.

Sędyia Prezydujący, Ruprecht.

(N. D. 3664) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne, jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające, aby Józefa Mielczarka, lat 22 liczącego, katolika, bezżennego, wyrobnika, z wsi Kotlisk gminy Kaszewy Powiatu Gostyńskiego pochodzącego, wzrostu dobrego, twarzy okrągłej, włosów ciemno-blond, oczu siwych, obecnie z gminy zbiegłego, przed wymiarem sprawiedliwości za liczne kradzieże ukrywającego się, ściśle śledziły, a wrazie ujęcia, pod silną strażą Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Łęczyca d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, Wójcicki

(N. D. 3610) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze cywilne i wojskowe nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby Mikołaja Lejkowskiego, lat 26, katolika, parobka, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, oczu siwych, nosa proporcjonalnego, ostatecznie we wsi Szyłwianach gminie Zyple Powiecie Marjampolskim przebywającego, obecnie z pobytu niewiadomego, za obelgi na areszt sądzonego, i przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Kalwarja d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 3633) *Sąd Policji Prostej Okręgu Olkuskiego.*

Marcin Roś włościanin wsi Przegini, gminy Piaskowa Skała, o kradzież obwiniony, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywa się. Wzywa przeto wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby go śledziły i po ujęciu Sądowi tutejszemu, lub Sądowi Poprawczemu Wydziału Jędrzejowskiego w Chęcinach odstawiły. Rysopis jego jest następujący: ma lat 26, wzrost średni, oczy czarne, włosy rude, twarz pociągła, usta średnie, nos średni, broda okrągła, budowa mierna.

Olkusz d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1862 r.

Podsędek, Piekałkiewicz.

(N. D. 3614) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Sandomierskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako też i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby na Andrzeja Mikołajewskiego ekonoma ostatnio w mieście Rakowie Powiecie Sandomierskim Gubernii Radomskiej mieszkającego o kradzież obwinionego, baczną zwracały uwagę i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu lub najbliższemu pod strażą dostawić raczyły. Rysopis jego jest następujący: lat ma około 60, twarzy ściągłej, włosów siwych, nosa dużego, oczu niebieskich, znaków szczególnych żadnych.

Sandomierz dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1862 r.

Radca Dworu, Iwanowski.

(N. D. 3446) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łosickiego.*

Wzywa wszelkie władze Rządowe tak cywilne jako i wojskowe iżby Józefa-Konstantego dwóch imion Waismana o kradzież obwinionego, z aresztu detencyjnego zbiegłego śledziły, i wrazie wyśledzenia najbliższemu lub też wprost Sądowi Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego pod silną strażą odesłać raczyły.

Rysopis zbiegłego, Józef-Konstanty dwóch imion Wajsman lat 37 mający, wzrostu średniego, twarzy miernie ściągłej czerwonej, nosa miernego, włosów na głowie krótkich ciemnych, wąsów rudawych, ubrany w palto kortowe brązowo-tabaczkowego koloru, w kaszkiet czarny z daszkiem, spodnie płócienkowe lub welniane, buty podszarzane, przez ramię nosi torbę sakwojaż skórzany, wozi ze sobą kobietę młodą porządnie ubraną z dzieckiem małem na ręku. Mieni się bydź blacharzem pochodzącym z miasta Wyszogroda Gubernii Płockiej zkąd nawet świadectwo Magistratu z książką legitymacyjną pozostawił w Sądzie tutejszym, innego więc posiadać niepowinien, mówi po polsku z żydowska bo jest jak utrzymuje przechrztą.

Łosice dnia 18 (30) Czerwca 1862 r.

Podsędek, Partlewicz.

(N. D. 3556) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Antoninę Górską vel Gzowską lat 24 wieku liczącą, we wsi Wiersze Okręgu Łowickim zamieszkałą, a dziś z pobytu niewiadomą, baczne oko zwracały, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu pod ścisłą strażą dostawiły.

Płock dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący Łempicki.

(N. D. 3577) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem w kraju czuwające aby Justynę Kwińcińską z miasta Pilicy pochodzącą, lat około 30, wzrostu niskiego, włosów ciemno blond, oczów siwych, twarzy okrągłej, nosa miernego, znaków szczególnych żadnych, ubraną po wiejsku, pilnie śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawić zarządziły.

Chęciny dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 3512) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Franciszka Zakrzewskiego, na rok jeden rot aresztanckich prawomocnie osądzonego, baczne oko zwracały i wrazie ujęcia Sądowi Poprawczemu odstawić raczyły, rysopis jego: ma lat 31, ostatnio zamieszkały we wsi Wojsławach Okręgu Biebrzańskim Powiecie Augustowskim, wzrostu słusznego, twarzy ściągłej, oczu niebieskich, nosa i ust średnich, włosów blond

Łomża d. 17 (29) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 3471) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak wojskowe jako i cywilne nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Antoniego Wróblewskiego o kradzież obwinionego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się przedostatnio w m. Suwałkach Powiecie Augustowskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego śledziły, a po ujęciu Sądowi tutejszemu, lub najbliższemu z Sądów dostawiły, rysopis jego jest następujący: wzrostu miernego, twarzy okrągłej, nosa miernego, oczu niebieskich, włosów blond, ma lat 22.

Kalwarja d. 18 (30) Czerwca 1862 r.

Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 3578) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Bialskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Wincentego Marcinkiewicza w dniu 23 Czerwca (5 Lipca) b. r. z domu badań w Biały zbiegłego, a za liczne kradzieże osądzonego śledzić, ująć i Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić raczyły. Rysopis jego jest następujący, lat 21, wzrost średni, twarz okrągła, włosy na głowie blond, czoło mierne, oczy niebieskie, nos mały, palec u prawej ręki wskazujący ucięty, ubrany w surdut czyli palto sukienne czarne długie za kolana, spodnie drelichowe, koszulę i buty, furażerkę czarną z daszkiem, jest czeladnikiem stolarskim.

Biała dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1862 r.

Sędzia Prezydujący, Walszyński.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3725) Dowód Bankowy na zastawione kosztowności, wydany za Nr 13,870 zaginął. Znalazca zechce takowy złożyć w kantorze Banku Polskiego.

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.